św. Anny 12

Dziś 16 stron — „Dom i Szkoła“ — „Kącik dla gospodyń“

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem. WYDANIE III. II

Rok XIII. Kraków, sobota 4 października 1930 Nr. 263

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7. Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89 Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe.

Cena egz. 25 gr.

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji Komunikaty, przesłane redakcji, nie będą uwzględnione. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada. Cena ogłoszeń i prenumeraty umieszczona jest na ostatniej stronie.

Gospodarka a polityka

Kraków, 3. października

Ostatnie sprawozdanie Instytutu Badania Konjunktur gospodarczych zawiera nader ciekawe i ważne stwierdzenie. Wskazuje ono mianowicie, na pewne symptomy dodatnie, jak obniżenie się ilości protestów wekslowych i lekką zwyżkę produkcji, które to symptomy wskazywałyby na możliwości przezwyciężenia kryzysu, stwierdza jednak wkońcu, że proces polepszania się sytuacji gospodarczej ulegnie prawdopodobnie w najbliższym czasie pewnemu zahamowaniu pod wpływem czynników natury... psychologicznej. Na czem te czynniki „psychologiczne“ polegają, łatwo się domyśleć i zresztą sam Instytut w innem miejscu nazywa rzecz po imieniu — mianowicie naprężona sytuacja polityczna wewnątrz kraju jest tem źródłem zakłóceń, przeszkadzających podniesieniu się gospodarki. Ścisły związek gospodarki z polityką jest rzeczą oczywistą, gdyż jasnem jest, że z tej depresji i z tego upadku ducha przedsiębiorczości, jakie spowodował kryzys gospodarczy, podźwignąć się może społeczeństwo tylko w atmosferze spokoju i pewności jutra. Tymczasem właśnie na okres poczynającej się rekonwalescencji gospodarczej przypadło u nas ponowne rozjątrzenie polityczne i zagmatwanie sytuacji wewnętrznej, co musi zabić w zarodku wysiłki podźwignięcia się z kryzysu.

Szczególnie w jednej i to ważnej dziedzinie przejawił się ten fatalny wpływ polityki na gospodarkę. Mamy na myśli ustawiczny odpływ walut zagranicznych z Banku Polskiego, na który to objaw zwróciliśmy uwagę jeszcze przed kilku miesiącami pierwsi w prasie polskiej. Jeśli uwzględnimy, że nawet w okresie, kiedy bilans handlowy był bierny i kiedy za nadwyżkę importu zagranicznego musieliśmy płacić setki miljonów, mimo to zapas walut w Banku Polskim nie zmniejszał się a nawet wzrastał, to uderzającem jest, że obecnie, mimo iż już od roku nasz bilans handlowy stał się czynnym i mimo, że od stycznia br. nadwyżka naszego importu wynosi przeszło 100 miljonów zł., zamiast wzrostu zapasu walutowo dewizowego — nastąpiło zjawisko wręcz odwrotne. Od początku roku bieżącego mianowicie zapas ten (policzalny i nie policzalny do pokrycia) zmniejszył się o 228 miljonów złotych i wynosi w dniu 20 września br. tylko 297 miljonów złotych. Ten ogromny spadek o całe 43 procent nie został skompensowany wzrostem zapasu kruszcu złotego, bo wzrost ten wyniósł zaledwie 3 milj. zł. Wziąwszy pod uwagę, że ten zapas walut i dewiz w Banku Polskim jest fundamentem, na którym opiera się stabilizacja waluty naszej, nie można tak znacznego ubytku lekceważyć ani tez zadawalniać się powierzchownem wytłumaczeniem jego. Początkowo wprawdzie można było ubytek ten tłumaczyć spłacaniem należności za towary dawniej importowane, przy równoczesnem zmniejszaniu się kredytu importowego, jednakże przecież ten kredyt importowy nie mógł być tak długoterminowym, by jeszcze dziś po roku aktywnego bilansu handlowego, mogły jeszcze skutki jego się ujawniać w tak znacznych rozmiarach! Wobec tego jedynem możliwem wytłumaczeniem ubytku walut jest tylko — albo ucieczka kapitału z Polski za granicę, albo też zwiększona tezauryzacja walut zagranicznych wśród ludności. Nie trzeba oczywiście dodawać że oba te możliwe źródła ubytku walut wyjaśnienie swoje znaleźć mogą jedynie w zaostrzeniu się sytuacji politycznej i zwiększonej wskutek tego ostrożności społeczeństwa.

Dalszym charakterystycznym dowodem ujemnego wpływu tego zaostrzenia politycznego na życie gospodarcze jest fakt, że podczas gdy w sierpniu zarówno kursy akcyj jak i innych papierów wartościowych uległy pewnej poprawie, to już w pierwszej połowie września nastąpił poważny spadek kursów wszystkich papierów wartościowych. Spadku tego nie można wytłumaczyć przyczynami czysto gospodarczemi, tak iż przyczyny tego spadku doszukać się można jedynie w sytuacji politycznej. Dalszym wreszcie objawem nie bez znaczenia jest spadek wkładów w Bankach prywatnych w ciągu jednego miesiąca o 25.7 miljonów złotych, tem charakterystyczniejszy, że nawet w poprzednich miesiącach mimo ostrego kryzysu wkłady te wzrastały.

Jak widzimy, związek między zaostrzeniem sytuacji politycznej a zahamowaniem procesu poprawy gospodarczej jest zupełnie wyraźny i niewątpliwy. Jeśli uprzytomnimy sobie, jak złamane jest społeczeństwo długotrwałym kryzysem i z jakiem utęsknieniem wyczekiwało zapowiedzi poprawy i przezwyciężenia tego kryzysu, to narzuca się pytanie, czy istotnie było rzeczą konieczną wywoływanie właśnie w obecnej chwili zaostrzenia sytuacji politycznej i czy czynniki, które to zaostrzenie spowodowały, mają przynajmniej zasadnicze zrozumienie dla ważności problemów gospodar., znacznie przecież bliższych i realniejszych dla ogółu ludności, niż abstrakcyjne problemy ustrojowe? Idzie tu nie o dobrobyt, ale o byt setek tysięcy ludzi i dlatego nie można się dziwić, że najważniejszem ich życzeniem w chwili obecnej jest zażegnanie wewnętrznych sporów politycznych i przywrócenie atmosfery pewności jutra, bez której ani rozwój ani nawet normalna praca gospodarcza nie jest możliwa.

Dr. B. S.

Podwyżka stopy dyskontowej

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Warszawa 2. 10. Sin. Na dzisiejszem posiedzeniu rady Banku Polskiego po wysłuchaniu sprawozdania za ostatnią dekadę rada Banku Polskiego uchwaliła podwyższyć stopę dyskontową z 6 i pół na 7 i pół procent. Wobec podwyżki stopy dyskontowej przez Bank Polski w najbliższym czasie zbiorą się na naradę przedstawiciele banków prywatnych, które zapewne również podwyższą o 1 proc. stopę dyskontową. Dotychczasowa stopa dyskontowa banków prywatnych wynosi 11 proc. i zostanie podwyższona do 12 procent.

Halsmann wydalony z Austrji

Wiedeń. 2. 10. ŻAT. Po zwolnieniu Halsmana zakomunikowano mu, iż ma natychmiast opuścić Austrję. Władze nie zezwoliły mu nawet na krótki pobyt w Wiedniu. Władze nie życzą sobie żadnych kontrowersyj z Halsmannem w okresie walki wyborczej. Halsmann udaje się do Meranu w celach kuracyjnych. Narazie będzie się znajdował pod nadzorem władz.

Rothermere radzi hitlerowcom
wykreślić ze swego programu antysemityzm

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Londyn 2. 10. (L) Lord Rothermere ogłasza dziś w „Daily Mail'u“ artykuł pod tytułem „Mój artykuł hitlerowski i jego krytycy“, w którym chwali idealizm młodzieży powojennej a polityków starej daty potępia i zarzuca im, że nie są w stanie pojąć, jak nie na czasie są ich przestarzałe pojęcia. Żąda on od państw zwycięskich aby przystąpiły do bezpośrednich rokowań z Niemcami w celu złagodzenia nałożonych na nie ciężarów wojennych. Rothermere radzi Hitlerowi, aby postąpił na wzór Mussoliniego [illegible] okazałby Niemcom wielką przysługę. Wreszcie upomina Rothermere nacjonal-socjalistów, *aby odstąpili od przesądów średniowiecznych i przykładem twórcy faszyzmu antysemityzm wykreślili ze swego programu.*

Centrolew ustala kandydatury w okręgach

W Małopolsce wschodniej cichy sojusz z endecją

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 2. 10. Sin. W ciągu dnia dzisiejszego w dalszym ciągu obradowała komisja polityczna Centrolewu, ustalając kandydatury okręgowe, albowiem jak nas informują kandydatury na listy państwowe zostały już uzgodnione. M. in. komisja Centrolewu musi jeszcze załatwić szereg spraw, jak np. próbę frondy organizacyj lokalnych Piasta, względnie NPR w niektórych okręgach szczególnie w województwach zachodnich. Jeżeli chodzi o Małopolskę wschodnią, to prawdopodobnie dojdzie do cichego bloku z endecją, który będzie polegał na tem, że PPS pójdzie oddzielnie do wyborów w myśl uchwały rady naczelnej PPS, ale pozostałe stronnictwa w większości okręgów województw Małopolski Wschodniej pójdą razem z endecją.

Minister Car kandyduje w Białymstoku

Warszawa. 2. 10. Sin. Wedle krążących po głosek na pierwszem miejscu listy BB w Białymstoku ma figurować minister sprawiedliwości Car.

Metrop. Szeptycki u min. Becka

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 2. 10. Sin. Metropolita Szeptycki został dziś przyjęty na audjencji przez min. Becka, u którego również interwenjował w sprawie akcji rządu na terenie Małopolski Wschodniej. W sferach rządowych uważają akcję Szeptyckiego za o tyle spóźnioną, że ukraińskie społeczeństwo nie zaprotestowało przeciwko akcji sabotażowej aż do chwili, kiedy rząd rozpoczął represje, a nawet popierało ją. Obecnie kiedy władze przystąpiły do likwidacji akcji sabotażowej stronnictwa ukr. złożyły oświadczenie, iż akcji tej nie popierają i że nie można jej łożyć na karb całego społeczeństwa ukraińskiego. Czynniki rządowe uważają, iż połowiczne to oświadczenie jest obliczonym manewrem, albowiem równocześnie emisarjusze ukraińscy na emigracji jak np. Panenko rozesłali protest przeciwko akcji rządu polskiego na terenie Małopolski do różnych polityków zagranicznych.

Sprawy gospodarcze na Zgromadzeniu Ligi Narodów

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Genewa. 2. 10. (K) Plenarne Zgromadzenie Ligi Narodów obradowało dziś nad sprawami gospodarczemi. Podczas debaty bułgarski minister skarbu Moloff domagał się przeprowadzenia i rozszerzenia uchwał powziętych na warszawskiej konferencji agrarnej. Delegat austrjacki występował przeciw europejskiemu systemowi celnemu. Delegat niemiecki von Rheinbaben oświadczył, że wedle możności Niemcy będą współpracowały, aby kwestję największego uprzywilejowania dostosować do potrzeb obecnych. Ostatnie pociągnięcia niemieckie wynikły ze specjalnej sytuacji niemieckiej. Niemcy mają zrozumienie dla położenia państw Europy Wschodniej, które muszą się starać o zbyt ich produktów rolnych. Ze swej strony Niemcy skłonne są do wzajemnej wymiany dóbr. Po końcowem przemówieniu sprawozdawcy de Michelisa, Zgromadzenie Ligi przyjęło sprawozdanie.

Briand i Curtius wyjechali już z Genewy

Genewa. 2. 10. (K) Francuski minister spr. zagranicznych Briand opuścił dziś popołudniu Genewę i wyjechał do Paryża. Zastepstwo Francji objął po nim minister robót publicznych Pernot. Tegoroczna sesja Zgromadzenia Ligi Narodów zakończy się w sobotę wieczór.

Także niemiecki minister spraw zagranicznych dr. Curtius wyjechał dziś wieczór do Berlina.

Przychylne sprawozdanie Simpsona?

Londyn. 2. 10. ŻAT. Odbyło się tutaj zebranie sjonistyczne przy udziale posła z Labour Party Daniela Hopkina który oświadczył m. i. iż sir Simpson w sprawozdaniu swem zaleca rządowi brytyjskiemu wyasygnować znaczne sumy na cele imigracji do Palestyny. Simpson stwierdzi prawdopodobnie również, że w Palestynie jest dość miejsca na większą imigrację, niż dotychczas. Następnie poseł Hopkin zakomunikował, iż rząd angielski opublikuje wkrótce swój program polityczny dla Palestyny. Poseł Hopkin wskazał, iż rząd musi w większym stopniu, niż dotychczas uwzględnić najważniejsze postulaty celem umożliwienia budowy żydowskiej siedziby narodowej, obrony ko lonij żydowskich i ścisłą współpracę administracji palestyńskiej z Agencją Żydowską.

Rewizja w mieszkaniu p. Witosa

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 2. 10. Sin. Dzisiejsza „Gazeta Warszawska" donosi, że w Wierzchosławicach odbyła się rewizja w mieszkaniu b. posła Witosa. Szukano za jego pamiętnikami. Podczas rewizji zdeponowano część korespondencji i szereg dokumentów, które Witos gromadził.

Ścisła izolacja

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 2. 10. Sin. W Warszawie bawi obecnie żona Korfantego, która starała się o dopuszczenie jej do twierdzy w Brześciu, jednak starania te nie odniosły żadnego skutku zarówno jak i starania innych żon i rodzin posłów osadzonych w Brześciu.

Aresztowanie sekretarza redakcji „A. B. C."

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 2. 10. Sin. Dziś przedpołudniem w lokalu redakcji „A.B.C." został aresztowany sekretarz tejże redakcji i b. redaktor odpowiedzialny Jan Sommer, który został skazany prawomocnym wyrokiem sądu na 3 miesiące aresztu.

Walka z socjalistycznym samorządem

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 2. 10. Sin. Po rozwiązaniu socjalistycznego magistratu i rady miejskiej w Sosnowcu ministerstwo spraw wewnętrznych z dn. 1 bm. rozwiązało radę miejską i magistrat miasta Radomia ustanawiając tam komisarza rządowego w osobie p. Wiktora Pietrusiewicza. Wedle wszelkiego prawdopodobieństwa, w najbliższych dniach zostanie również rozwiązana rada miejska i magistrat socjalistyczny w Łodzi.

Antyżydowskie demonstracje w Paryżu

Paryż 2. 10. ŻAT. W centrum dzielnicy żydowskiej w Paryżu miały miejsce sceny, które nie zdarzyły się tu od czasu afery Dreyfusa. Na ulicy ukazali się mianowicie członkowie rojalistów, którzy wymachując szpicrutami, wznosili okrzyki: Precz z Żydami! Nieżydowscy przechodnie z wyraźną niechęcią przyglądali się antysemickim demonstrantom. Młodzieniec żydowski Józef Rudecki przewrócił jednego z demonstrantów. Trzej z nich zostali aresztowani.

Rutenberg zostaje na stanowisku przewodniczącego Waad Haleumi

Jerozolima 2. 10. ŻAT. ŻAT-na dowiaduje się, że inż. Rutenberg zaniechał zamiaru zrezygnowania z urzędu prezydenta Waad Haleumi. W posiedzeniu tem wziął udział z ramienia Agencji Żydowskiej płk. Kish. Jak wiadomo, Rutenberg po powrocie z Berlina krytykował ostro przywódców Agencji Żydowskiej m. in. Weizmana.

Bandycki napad na wydawcę dziennika

Wiedeń 2. 10. (W) W Innsbrucku został w ubiegłą niedzielę napadnięty przez nieznanych sprawców wydawca dziennika „Tiroler Bauern-Zeitung" Józef Gufler. Złoczyńcy napadli na niego, zadali mu ciężkie rany na głowie, a następnie obrabowali. Ofiarę w stanie beznadziejnym przewieziono do szpitala, gdzie dziś uległ odniesionym ranom nie odzyskawszy przytomności.

List z Ameryki

I Ameryka narzeka — Krach, bezrobocie, posucha — Come back to America — Korupcja

(Korespondencja własna)

Nowy Jork, we wrześniu

Przyszły złe czasy na kraj miekiem, miodem i dorami płynący. Coś się psuje w państwie dolara. Mnożyły się w ostatnich czasach oznaki, że nie jest już wszystko tak różowo w Stanach jak bywało. Krach na giełdzie, niskie już od dłuższego czasu ceny zboża, tegoroczna posucha i bezrobocie złożyły się na to, że pesymistyczne nastroje biorą górę. Przedewszystkiem nie powtórzy się na rok bieżący tak miły wszystkim „bonus“, czyli redukcja podatkowa. Wydatki państwowe wzrosły, a dochody się zmniejszyły i niepewną jest równowaga budżetu. Podwyższenie ceł wykazało, wbrew oczekiwaniom, zmniejszenie się dochodów z tego źródła.

Począwszy od prezydenta Hoovera, wszyscy do najmłodszego urzędnika włącznie, myśleć muszą o oszczędnościach w aparacie administracyjnym. Problemat nielada, wymagający nietylko finansowych talentów, ale i psychologicznego zrozumienia sytuacji. W czasach, gdy dobrobyt powoduje napływ pieniędzy do kas rządowych, a obywatel czuje, że może żyć swobodnie bez zbytniego nacisku śruby podatkowej, nie trudno jest rządzić. Ale po takich czasach następuje często reakcja i depresja ekonomiczna.

Rząd wydał w miesiącu lipcu o 29 miljonów dolarów więcej, niż w lipcu roku ubiegłego, a zebrał o 54 miljony mniej. Handel zagraniczny znacznie się zmniejszył. Możliwy jest przy końcu roku deficyt około 200 miljonów dolarów.

Biuro statystyczne wydało zestawienie liczby bezrobotnych, wynoszącej w kwietniu, kiedy rejestrowano bezrobotnych, 2 proc. ludności, czyli 2.508.151 poszukujących pracy. Statystyka ta nie obejmuje tych, którzy pracują bezpłatnie, chorych i leniuchów, nie chcących pracować. Posucha tegoroczna była klęską większą, niż najgroźniejsze powodzie. Ostatnia posucha, którą pamiętają starsi ludzie, była w roku 1895, kiedy od kwietnia do października nie było deszczu, ale upały nie były tak groźne, jak w tym roku. Były nawet okolice, w których co miesiąc panowały lekkie przymrozki, a obfita rosa uratowała plony, tak, że skończyło się na strachu, a nie jak tego roku na klęsce.

Grożący brak pieniędzy każe szukać nowych źródeł dochodów i zewsząd słychać teraz nowe hasło „Turystyka dla Ameryki“. Swego czasu umieszczano wszędzie plakaty „Come back to Erin“, mające na celu propagowanie turystyki w ubogiej Irlandji. Teraz bogata Ameryka chwyta się tegoż środka reklamy i nawołuje swoich turystów, którzy rokrocznie miljony dolarów topią w kieszeniach Europy, by pozostali w domu i zwiedzali osobliwości i piękności natury w swej ojczyźnie.

W kraju, w którym pieniądz odgrywa tak ważną rolę, jak w Ameryce, rzadko kto umie się oprzeć jego urokowi. I, jak wiemy z książek autorów amerykańskich i z gazet tamtejszych, korupcja w świecie finansowym i politycznym jest na porządku dziennym. Wiedzą o tem wszyscy i nikt się temu nie dziwi. Wiedzą wszyscy, że przemytnicy alkoholu, bandyci i rabusie z Chicago, pakarze i zantażyści mają swoje stosunki i stosuneczki, ułatwiające im egzystencję. Teraz jednak wyszła na światło dzienne afera, która wywołała wielki skandal, a to dlatego, że wmieszani są w nią przedstawiciele sprawiedliwości. Jeżeli sędzia kupuje swój wysoki urząd i sam potem w urzędzie popełnia nadużycia, jeżeli w jego nominację zaplątany jest sam burmistrz Nowego Jorku, Walker, to wówczas nawet Tammany Hall, potężna organizacja demokratów amerykańskich, nie może przeszkodzić temu, by powstał publiczny skandal. Sprawa sędziego Ewalda, jego żony i 10.000 dolarów, zapłaconych za urząd, oparła się o sądy, a gdy opinja publiczna okazała swe niezadowolenie z obrotu, jaki nadawał procesowi publiczny oskarżyciel, sam gubernator Stanu Nowego Jorku, Roosevelt, wmieszał się w sprawę i podjął śledztwo, mające zbadać nietylko ten, ale i kilka analogicznych wypadków.

Em.

Skarga obrońców aresztowanych posłów

O przeniesienie aresztowanych do więzienia cywilnego

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 2. 10. (Sin) Obrońcy uwięzionych w Brześciu nad Bugiem b. posłów otrzymali w dniu wczorajszym pełnomocnictwa do obrony. Pierwszym aktem adwokatów było złożenie do sądu okręgowego skargi przeciwko osadzeniu aresztowanych w więzieniu wojskowem. W uzasadnieniu swej skargi obrońcy powołują się na to, że ich klijenci są osobami cywilnemi, pociągniętemi do odpowiedzialności przez cywilne władze sądowe mogą być trzymani jedynie w więzieniu przeznaczonem dla osób cywilnych.

Wynika to wyraźnie z ustaw obowiązujących. Rozporz. Prezydenta Rzplitej z dnia 7 marca 1928 r. głosi w artykule pierwszym, że więzienia wszelkiego rodzaju podlegają min. sprawiedliwości, a przepisy te nie stosują się do więzień i aresztów wojskowych. Wynika z tego, że więzień cywilny nie może być umieszczony w więzieniu, które nie podlega min. sprawiedliwości. Z rozporz. ministra spraw. z dnia 22 czerwca 1928 r. będącego rozporządzeniem wykonawczem do dekretu powyższego, wynika, że więzień cywilny, podlegający sądowi cywilnemu może być umieszczony tylko w więzieniu, którego zarządcy są w zależności służbowej od ministra sprawiedliwości. Więzienie w Brześciu n. Bugiem jest więzieniem wojskowem, podlegającem władzom wojskowym. Naczelnikiem jego ... oficer w czynnej służbie wojskowej, nadzór nad tem więzieniem sprawuje żandarmerja wojskowa, a nie ministerstwo sprawiedliwości i urząd prokuratorski. Umieszczenie osób cywilnych w Brześciu przeczne jest z tymczasowym ...im regulaminem więziennym i instrukcją, zatwierdzoną rozkazem ministerstwa spraw wojskowych z dnia 9 października 1929 r. Art. 1 jego regulaminu brzmi: „Więzienie wojskowe służy do przetrzymywania osób, podlegających sądownictwu wojskowemu“.

Lista państwowa Centrolewu

Nikt nie chce „jedynki“

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 2. 10. Sin. Jak się dowiaduję, kolejność czołowych miejsc na liście państwowej centrolewu ustalona została ostatecznie w sposób następujący: 1) marszałek *Daszyński*, 2) wicemar. *Dąbski* (Str. Chł.), 3) *Malinowski* 4) (Wyzw.) 4 *Witos* (Piast), 5) *Jankowski* (NPR.) 6 dr. *Liebermann* (PPS.), 7) *Wrona* (Str. Chł.), 8 *Rataj* (Piast), 9 *Leśniewski* (NPR.). 10 dr. *Diamand* (PPS.), 11 *Niedziałkowski* (PPS.)

W Warszawie czołowymi kandydatami listy centrolewu będą pp. Barlicki (PPS.) i Thugutt (Wyzwolenie).

Lista państwowa centrolewu zgłoszona będzie prawdopodobnie w sobotę. Dotąd żadna lista kandydacka nie została zgłoszona. Przypisują to ogólnie niechęci wszystkich stronnictw do „jedynki“.

—o—

Dziś w piątek, odbędzie się narada Bloku syjonistycznego celem ustalenia kandydata z listy państwowej.

MAŁY FELJETON

OSSIP DYMOW.

Przyjemność i praca

Zanim Mr. Artur Hopkins stracił cały swój majątek na giełdzie newjorskiej był on właścicielem auta, które stanowiło dlań źródło ogromnych przyjemności. Auto zastępowało mu rodzinę, klub i karty.

Hopkins był zapalonym sportowcem i odznaczał się niezwykłą dobrocią. W wolnych chwilach — a takich chwil w życiu Hopkinsa było bardzo wiele — zabierał jednego ze swych licznych przyjaciół i odwoził go swym autem możliwie jaknajdalej od rozkrzyczanego, dusznego New Yorku.

Szczególną przyjemność sprawiała mu ta podróż w dni świąteczne, gdy przyjaciele jego wolni byli od świtu aż do zmroku. Przyjaciel, zmęczony i wyczerpany całotygodniową pracą, odpoczywał wygodnie na miękkiem siedzeniu, zachwycał się pięknemi widokami i wdychał pełną piersią świeże, zamiejskie powietrze. Mr. Hopkins natomiast siedział przy kierownicy, obok przegrzanego motoru, wdychał zapach gazoliny, napręzał nerwy, by nikogo nie przejechać i nie być przez nikogo przejechany, nie patrzał na piękne krajobrazy, połykał kurz i czuł się ogromnie szczęśliwym.

Największą przyjemność odczuwał wtedy, gdy zatrzymywali się w jakiejś miejscowości by napełnić zbiornik benzyną i posilić się nieco, przyczem Mr. Hopkins ponosił wszelkie koszta w myśl zwyczajowego prawa, obowiązującego automobilistów w Ameryce.

Po wielkim krachu giełdowym Mr Hopkins musiał sprzedać swe auto. Oczywiście, że wybrał zawód, który najbardziej mu odpowiadał, w którym pracował z zamiłowaniem: został szoferem.

Znowu siedział przy kierownicy, wdychając zapach gazoliny i naprężał nerwy, by nikogo nie przejechać i nie być przez nikogo przejechanym. Słowem, — wszystko było jak dawniej, z tą tylko różnicą, że teraz nie ponosił żadnych kosztów, związanych z benzyną, reparacjami i częstowaniem pasażerów. Odwrotnie — teraz jego częstowano, jemu płacono za jego pracę.

Przed kilku dniami Mr. Hopkins rzucił się z 18-go piętra hotelu, w którym ongiś jadał i mieszkał wraz z przyjaciółmi. Zostawił list, w którym żalił się, że ta praca nie jest dla niego, że on wogóle nie nadaje się do żadnej pracy.

Amerykanin powiada bowiem:

— Przyjemość jest wtedy, gdy ja płacę, praca — gdy mnie płacą.

Halsmann internowany!

Wiedeń 2. 10. ŻAT. Wypuszczony na wolną stopę Filip Halsmann został dziś internowany w hotelu w miejscowości Krems nad Dunajcem. Internowanie nastąpiło na polecenie władz miejscowych i potrwa aż do chwili wyjazdu Halsmanna do Włoch lub innego kraju. Wrazie gdyby Halsmann nie uzyskał wizy, zostanie on odstawiony do granicy łotewskiej. Jest on, jak wiadomo, obywatelem łotewskim.

Obrońcy Halsmanna zwrócili się do władz dolno-austriackich z prośbą o zezwolenie Halsmannowi na krótki pobyt w kraju.

Strafella generalnym dyrektorem

Wiedeń 2. 10. Prezydent kolei austrjackich dr. Dollfuss zamianował dra Strafellę generalnym dyrektorem. W ten sposób załatwiona została afera, która — jak wiadomo — doprowadziła do przesilenia gabinetowego w Austrji. Równocześnie z tą nominacją przeprowadzone zostały także zmiany na innych naczelnych stanowiskach w zarządzie kolejowym.

Metropolita Szeptycki u min. Czerwińskiego

Warszawa 2. 10. Si. Metropolita Szeptycki został również przyjęty przez min. oświaty Czerwińskiego, u którego interwenjował w sprawie zamknięcia gimnazjów ukr. w Rohatynie i Tarnopolu. Jutro metr. Szeptycki wraca do Lwowa.

Aresztowani b. posłowie
mają się dobrze
Całkowita izolacja będzie nadal stosowana

„Il. Kurjer Codz.“ z 2 bm. doniósł z Warszawy: Pełnomocnictwa dla obrońców, podpisane przez aresztowanych b. posłów sejmowych, zostały już przez specjalnego kurjera przesłane na ręce prokuratora Michałowskiego i rozesłane poszczególnym adwokatom.

Adwokaci, zamieszkali w Warszawie, otrzymali pełnomocnictwa wraz z pismem prokuratora za pośrednictwem t. zw. centrali woźnych. Adwokaci mieszkający poza Warszawą otrzymali, względnie otrzymają w najbliższym czasie pełnomocnictwa drogą pocztową. I tak — o czem „N. Dz.“ częściowo już doniósł — adwokatowi Śmiarowskiemu doręczone zostało pełnomocnictwo b. posła Liebermana, Bagińskiego, Kohuta. Ponadto były pos. Bagiński przesłał swe pełnomocnictwo jeszcze adwokatowi Gralińskiemu. Adwokat Ujazdowski otrzymał pełnomocnictwo b. pos. Adolfa Sawickiego. B. pos. Wincenty Witos upoważnił do występowania w swej obronie adw. Stanisława Szurleja i adw. Zygmunta Dziewanowskiego. Dr. Władysław Kiernik, Stefana Urbanowicza i adw. R. Hofmana. b. pos. Stanisław Dubois adw. Stanisława Bękla, Karol Popiel i dr. Prager oraz Putek i Barlicki, adw. Berensona, Adam Ciołkosz adw. dr. Maurycego Sinkę i adw. Józefa Litauera, b. pos. Iwan Liszczyński adw. Stefana Szukiewicza we Lwowie, b. pos. Celewicz i Palijew adw. Starosolskiego we Lwowie, b. pos. Kwiatkowski dr. Czarneckiego w Weyherowie, b. pos. Mastek dr. Józefa Woźniakowskiego w Krakowie i b. pos. Wisłocki adw. Włodzimierza Zahajkiewicza w Przemyślu.

Wedle miarodajnych wyjaśnień, uzyskanych u prokuratora Michałowskiego,

całkowita izolacja b. posłów sejmowych w Brześciu n. B. stosowana będzie w dalszym ciągu.

W najbliższej przyszłości ani rodzina, ani obrońcy nie zostaną dopuszczeni do widzenia się z uwięzionymi. Natomiast jeszcze w tygodniu bieżącym zostanie przychylnie załatwiona sprawa dostarczenia b. posłom cieplejszych ubrań i rozmaitych przedmiotów osobistego użytku.

Wedle orzeczenia lekarza więziennego

stan zdrowia wszystkich b. posłów jest całkowicie zadowalający.

Jedynie b. pos. Baćmaga cierpi w dalszym ciągu z powodu przewlekłej choroby przepukliny, jakiej nabawił się jeszcze przed laty.

Pogłoski co do złego stanu zdrowotnego i sanitarnego w więzieniu w Brześciu n. Bugiem wedle kategorycznego oświadczenia p. prokuratora są całkowicie niezgodne z prawdą. Dwupiętrowy budynek murowany, w którym osadzeni zostali b. posłowie, otoczony jest ze wszech stron krzewami i klombami kwiatów. Budynek jest słoneczny i ze wszystkich stron ma doskonały dopływ powietrza.

Pogłoski, rozsiewane o głodówce, jaką miał rzekomo rozpocząć b. pos. Witos, są, wedle słów prokuratora czystym wymysłem. P. Witos cieszy się jaknajlepszem zdrowiem i odżywia się normalnie. Ostatnio zarząd więzienia zakupił na jego życzenie sweter z pieniędzy zdeponowanych w kancelarji więzienia.

O CO JEST OSKARŻONY P. KORFANTY?

Dochodzenia karno- sądowe przeciwko p. Wojciechowi Korfantemu są prowadzone w sprawach następującyh:

1) O sprawę oszustwa z powodu skargi, wniesionej przez radę nadzorczą Banku Śląskiego. Doniesienie karne zarzuca p. Korfantemu wyłudzenie kilkudziesięciu tysięcy złotych w Banku Śląskim na podstawie nielegalnego listu zastawnego

2) O zbrodnię oszustwa z powodu skargi, wniesionej przez b. posła Jana Bulę, rolnika z Urbanowic. Doniesienie to zarzuca p. Korfantemu podstępne wyłudzenie większej kwoty pieniężnej jeszcze z czasów przedwojennych. Mianowicie w r. 1911 założono na G. Śląsku leśną spółkę akcyjną „Silvana“, która miała za zadanie eksploatować lasy w Dulowej pod Krzeszowicami, zakupione od hr. Potockiego. Do spółki tej należeli Górnoślązacy śp. dyr. Wiera, śp. Pardygoł, dalej rolnik Bula z Urbanowic, restaurator Świtała z Załęża i p. Korfanty. Spółka zbankrutowała, narażając spólników m. in. p. Bulę na duże straty materjalne

3) O przestępstwa natury politycznej. Dochodzenia te toczą się w różnych kierunkach: o zdradę stanu, występowanie przeciwko istniejącemu porządkowi w państwie, o podburzanie poszczególnych klas, o poniżanie zarządzeń władz państwowych, o występowanie przeciwko rządowi itd. Przestępstwa te popełnił p. Korfanty w pisanych przez siebie artykułach, w przemówieniach na wiecach, oraz w redagowanych przez siebie rezolucjach politycznych. Przestępstwa te są przewidziane przepisami par. 82 niemieckiego k. k. i 10 rosyjskiego k. k.

„ŚCISŁA IZOLACJA I CO Z TEGO WYNIKŁO“

Pod tym tytułem donosi wczorajszy „Il. Kurier Codz.“ z Warszawy:

Były pos. Sawicki osadzony w więzieniu wojskowem w Brześciu nad Bugiem poza sprawą z art. 101 k. k., w której toczy się obecnie śledztwo, prowadzone przez sędziego śledczego do spraw szczególnej wagi Jana Demanta ma jeszcze z czasów swego posłowania sprawę z art. 122 część 2, który mówi o udziale w zbiegowisku, jakie dopuściło się oporu wobec władzy. Przestępstwo to popełnione zostało na terenie podległym sądowi okr. w Białymstoku. Wobec tego, że do śledztwa w sprawie art. 101 k. k. konieczne jest okazanie aktów śledztwa w tamtej sprawie b. posłowi Sawickiemu, sąd okr. w Białymstoku przekazał akta owej sprawy w drodze rekwizycji sędziemu śledczemu w Brześciu nad Bugiem z poleceniem okazania ich b. posłowi Sawickiemu.

Sędzia śledczy w Brześciu nad Bugiem udał się z aktami do więzienia wojskowego, w którem osadzony jest b. pos. Sawicki, jednak podobno nie został przez władze więzienne dopuszczony do widzenia się z oskarżonym.

W tym stanie rzeczy sędzia śledczy w Brześciu nad Bugiem odesłał z powrotem akta śledztwa do sądu okr. w Białymstoku“.

ARESZTOWANIE B. POSŁA SMOŁY

B. poseł Jan Smoła (Wyzwolenie), został we środę w porze obiadowej aresztowany w swem mieszkaniu prywatnem w Warszawie. P. Smoła jest oskarżony o obrazę władzy, popełnioną na jednem ze zgromadzeń wyborczych.

ŚWIĘTOJURSKI PRAŁAT B. POSEŁ KUNICKI ARESZTOWANY

We środę aresztowano w Tarnopolu b. posłów ukraińskich ks. prałata Leontyna Kunickiego, oraz Dmytra Ładykę z Ukr. socjal. partji pracy. Aresztowanych oddano do dyspozycji władz prokuratorskich, które ścigają ich za szereg wystąpień antypaństwowych w czasie piastowania mandatów.

Ks. Kunicki jest jedną z najbliższych osób z otoczenia ks. metropolity Szeptyckiego, który w ostatnich dniach interweniował — bezskutecznie — w sprawie zarządzeń administracyjnych we wsch. Małopolsce u ministra spr. wewn. gen. Składkowskiego.



Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dzisiaj ostatnie przedstawienie tygodnia popularnego, po cenach zniżonych, mądra i zręczna komedja angielska St. J. Ervine „Pierwsza pani Frazer“, która się powszechnie podobała. Jutro popołudniu po cenach najniższych, kapitalna krotochwila amerykańska „Potrójne wesele“. Wieczorem rozpoczyna świetny artysta warszawski, Jerzy Leszczyński niedługi cykl występów gościnnych na tej scenie, na której za Kotarbińskiego stawiał pierwsze kroki aktorskie. Na początek idzie urocza komedja Felrs- Caillaveta „Papa“, w której Leszczyński od twarzał postać tytułową po raz pierwszy na wiosnę tego roku w Warszawie, zdobywając nowy i wybitny sukces. Inne role odtworzą pp.: Kostecka, Leszczyńska, Walewska, Kaczmarski, Leliwa, Senowski, Szymborski, Szyndler, Tatrzański, Turski, Wichurski. Reżyserja M. Jednowskiego. W niedzielę popołudniu „Niebieski lis“. Ponieważ na czwartkowe szkolne przedstawienie „Kordjana“ rozchwytano wszystkie bilety, w przyszłym tygodniu odbędzie się drugie powtórzenie arcydzieła Słowackiego dla szkół, popołudniu w czwartek 9 bm.

— **Z TEATRU „BAGATELA“.** Przepiękna rewja „Serce Krakowa“ ściąga w dalszym ciągu codziennie tłumy publiczności żądnej humoru i zabawy. Wobec olbrzymiego powodzenia, rewja ta przedłużona została na dalsze kilka dni. Bilety do nabycia w kasie teatru codziennie od 10 rano do 10 wieczór.

— **RECITAL BOLESŁAWA KONA,** znakomitego pianisty, w sobotę 4 bm. w sali Starego Teatru o godz. 8-mej wieczór.

— **TRAGICZNY ZGON ARTYSTY- MALARZA.** Śp. Adolf Hiron, art. malarz, prof. gimn. VII-go w Krakowie, zmarł tragiczną śmiercią w Rychwałdzie pod Żywcem dnia 29-go ub. m., przeżywszy lat 48. Zmarły zginął tragiczną śmiercią, spadając z rusztowania w czasie malowania wnętrza kościoła w Rychwałdzie.

REPERTUAR TEATRÓW KRAKOWSKICH

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Piątek: „Pierwsza pani Frazer“ (ceny zniżone).
Sobota: pop. „Potrójne wesele“ (ceny najniższe); wiecz. „Papa“ (premjera — gośc. wyst. Jerzego Leszczyńskiego.

„BAGATELA“

Dziś i codziennie: „Serce Krakowa“ o godz. 7'15 i 9'30.

TEATRY ŚWIETLNE I DŹWIĘKOWE

APOLLO: „Parada miłości“
UCIECHA: „Atlantic“.
WANDA: „Lotnik“.
SZTUKA: „Pocałunek“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

WARSZAW: „Przygody w obłokach“.
CORSO: „Wybuch prochowni“ (Tim Mc. Coy).

Ze SPORTU

ŻRKS. SIŁA. W sobotę 4 bm. o godz. 4, na Stadjonie Wojskowym (Małe Błonia) zawody o mistrzostwo w koszykówkę i siatkówkę między Związkiem Strzeleckim (Skawina) a ŻRKS. Siłą. — Wpisy do sekcji gier sportowych odbywają się codziennie w lokalu klubowym (Podbrzezie 4, II. of.) od godz. 8—9.

GARBARNIA—LEGJA rozegrają zawody przyjacielskie w piłkę nożną w niedzielę 5 bm. na boisku RKS Legja o godz. 11 rano. Poprzedzą o godz. 9 rano Garbarnia II—Legja II.

ZAWODY ZAPAŚNICZE SOKÓŁ II (KATOWICE—LEGJA (KRAKÓW) urządza RKS. eLgja w Krakowie w niedzielę 5 bm. w sali p. Lazara w Łobzowie, przy ul. Gnieźnieńskiej l. 1. Po zapasach — podnoszenie ciężarów. Początek o godz. 6'30 wieczorem. Ceny miejsc bardzo niskie. Dojazd tramwajem Nr. 2

25.000 ZŁ. NA ODBIORNIKI RADJOWE DLA WSI

Rada nadzorcza Państwowego Banku Rolnego przyznała z funduszu na popieranie kultury wsi i spółdzielczości 25.000 złotych na akcję przysposobienia rolniczego młodzieży wiejskiej. Sumę tę w porozumieniu z ministerstwem rolnictwa Państwowy Bank Rolny przeznacza na zakup radjoodbiorników, jako nagród dla szkół, względnie stowarzyszeń młodzieży, których zespoły wyróżniły się w całokształcie akcji przysposobienia rolniczego, głównie w przeprowadzanych konkursach rolniczych.

Widok „przez okno“ na gospodarkę zarządu kahalnego w Przemyślu

(Kor wł.) **Przemyśl, we wrześniu.**

Już niejednokrotnie mieliśmy sposobność wskazywać, że stosunki w kahale przemyskim wymagają bezwzględnego i natychmiastowego uzdrowienia.

Ostatnio mamy znowu do zanotowania nieodosobniony wypadek działania na szkodę gminy przez obecnych jej włodarzy. Sprawa, napozór błaha, rzuca dosadne światło na stosunki panujące w obecnym zarządzie.

W kamienicy przylegającej do bóżnicy ortodoksyjnej „klaus“ mieszka ubogi Żyd ojciec 5-ga dzieci, zajmując mieszkanie składające się z pokoju i kuchni. Pokój jest ciemny, a skąpe światło dostaje się doń przez niezbyt jasną kuchnię, do której światło dociera przez okno kurytarza. Z braku światła dzieci wspomnianego lokatora zapadały na zdrowiu, a lekarze widzieli jedyną przyczynę choroby w braku światła i słońca w mieszkaniu. Nie mając pieniędzy na zmianę mieszkania, zwrócił się nasz lokator, niejaki Wiener, do kahału, z prośbą o pozwolenie mu na wybicie okna w ścianie pokoju. Skierował zaś Wiener swą prośbę do kahału, ponieważ klaus stanowi majątek gminy żydowskiej, a Wiener chcąc wybić okno na podwórze klaus, musiałby korzystać z przysługującej gminie służebności światła. Na to w myśl ustawy trzeba zezwolenia uprawnionego, w tym wypadku kahału.

Zebrana w tym celu Rada kahału — ponieważ w sprawach nieruchomego majątku gminy ona ma decydujący głos — kierując się ogólno ludzkiemi pobudkami uchwaliła po trzech (sic!) z kolei posiedzeniach nad tą sprawą, na wniosek klubu narodowego udzielić Wienerowi zezwolenia na wybicie okna z tem zastrzeżeniem, że na każde żądanie Rady kahału musiałby okno zamurować z powrotem.

Działo się to akurat przed 9-ciu miesiącami.

Tu jednak rozpoczyna się martyrologja Wienera. Prezes Zarządu od pierwszej chwili zajął nieprzychylne stanowisko wobec całej sprawy i stał się smutnym bohaterem okiennym.

Kiedy mianowicie uprawniony przez Radę kahału lokator wybił otwór w murze i pierwsze smugi utęsknionego światła poczęły oświetlać schorzałe i blade oblicza dzieci — p. prezes Zarządu wniósł skargę sądową przeciwko Wienerowi o naruszenie praw gminy żydowskiej, i uzyskał tymczasowe zarządzenie tej treści, że polecono otwór zabić deskami — a ciemność znów zaległa pokój. Niedługo to jednak trwało, gdyż wkrótce zarządzenie to zostało uchylone. Wiener wymurował okno, a prezes kahału imieniem gminy popierał proces dalej.

W dwu instancjach kahał spór przegrał. Sprawa oparła się o Sąd Najwyższy, który zażądał przedłożenia do akt pełnomocnictwa podpisanego przez Radę kahału, a upoważniającego Zarząd kahału do prowadzenia sporu.

Teraz zmuszony był p. prezes zwrócić się do Rady o powyższe pełnomocnictwo. Rozumie się, że Rada, która jeszcze 9 miesięcy temu zezwolenia na okno udzieliła, odmówiła onegdaj wszystkimi prawie głosami i żądanego pełnomocnictwa, nie chcąc dozwolić na sabotowanie swych uchwał przez Zarząd.

W ten sposób spór prowadzony przez Zarząd gminy, a raczej przez jej prezesa naprzekór uchwale Rady kahału, jest obecnie bezapelacyjnie dla gminy przegrany, ileże gmina nie ma ustawowego pełnomocnictwa do sporu.

Nic dziwnego więc, że odezwały się na Radzie kahału głosy że koszta procesu winni ponieść inicjatorowie procesu z własnych funduszów bez szkody dla dobra gminy.

Po tej uchwale Rady kahału zabrali głos przedstawiciele Klubu narodowego jk pp. Galler, Schächter i inni, wskazując, że dzisiejsze posiedzenie dało jaskrawy wyraz swej nieufności do obecnego Zarządu — a przedewszystkiem do jego prezesa, wobec czego winni oni wyciągnąć konsekwencję i ustąpić.

Tak więc okazuje się, że większość Zarządu kahału nie ma żadnego oparcia w zdrowym składzie Rady kahału, a zarząd wiedząc to, paraliżuje pracę Rdy, nie zwołując jej wcale przez prawie cały rok.

I byłaby sobie większość Zarządu dalej po swojemu rządziła w zamkniętym pokoiku, gdyby nie to niefortunne okno, przez które padł jaskrawy snop światła na wręcz szkodliwą i niszczącą majątek gminy gospodarkę chwilowej większości obecnych włodarzy.

W każdym razie sprawy kosztów procesowych z oka nie spuścimy.

—o—

List z Tarnowa

Walne Zebranie „Ogniska“. — Kwiatki z rządów p. majora Zakrzewskiego. — Uzyskanie lokalu dla Organizacji Sjońskiej - Z życia sjonistycznego.

W niedzielę, dnia 21 ub. m. odbyło się doroczne Walne Zebranie Koła Tarnowskiego Stow. Żyd. Słuchaczy U. J. „Ognisko“ przy licznym udziale młodzieży akademickiej. Z sprawozdania złożonego przez tow. Osterweila okazało się, iż dochody „Ogniska“ zwiększyły się w porównaniu z latami ubiegłemi o 50 proc., a w tym samym stosunku, dzięki usilnej pracy sjonistów, wzrosła popularność Stowarzyszenia wśród społeczeństwa żydowskiego. Chlubny bilans całorocznej pracy został przyjęty burzą oklasków przez olbrzymią większość akademików. W dyskusji nad sprawozdaniem zabrali głos przedstawiciele grupki „lewicowej“, która w pracach „Ogniska“ „z zasady“ nie bierze udziału, w szczególności wycofując swoich delegatów z Zarządu, jak to miało miejsce ostatnio, lub wogóle ich do Zarządu nie desygnując, jak to opozycja tym razem uczyniła. Z szkodliwą taktyką grupki „lewicowej“ rozprawił się imieniem sjonistów tow. H. Spielman, a kiedy Walne Zebranie przeszło do porządku dziennego nad demonstracyjnemi wnioskami „lewicy“ opuścili opozycjoniści na znak protestu salę. Walne Zebranie wyraziło serdeczne i gorące podziękowanie ustępującemu Zarządowi, a w szczególności tow. Osterweilowi i Silbermanównie za ofiarną pracę na niwie samopomocowej. Uchwaleniem rezolucyj protestujących przeciwko ignorowaniu słusznych postulatów Koła przez Wydział krakowski zebranie zamknięto. Przy wyborach władz odnieśli sjoniści po raz trzeci z rzędu zwycięstwo, przeprowadzając wszystkich swoich kandydatów. Zarząd ukonstytuował się następująco: G. Osterweil (prezes), F. Oberleder i Dr. H. Ladnerówna (wiceprezesi), N. Silbermannówna (sekretarz) i J. Bienenstok (skarbnik). W skład Komisji Rewizyjnej wchodzą H. Spielman, A. Fruss i M. Kłapholz. Do sądu koleżeńskiego wybrano Dra S. Reina, M. Lesera i S. Marmora.

Powiatowa Kasa Chorych rozpisała niedawno konkurs na posadę felczera, przyczem p. komisarz major Zakrzewski podał jako warunek przyjęcia — **metrykę chrztu.** P. major Zakrzewski, który rygorystycznem i bezwzględnem ściąganiem władek dał się dotkliwie odczuć przeważnie ludności żydowskiej powinien chyba wiedzieć, że Żydzi prócz obowiązku płacenia wysokich stawek mają także prawo u-

---

IRENA NIEMIROWSKA

DAWID GOLDER

Autoryzowany przekład z francuskiego

30) (Ciąg dalszy).

Zdjął szkła i końcem chusteczki przetarł starannie zaczerwienione oczy. Glorja siadła obok niego na łóżku, sztywno wyprostowana, obracając w ręku perły.

— Dawid, słuchaj.. muszę z tobą pomówić. Wyjeżdżasz jutro, jesteś chory, zmęczony. Czyś pomyślał, że gdyby ci się coś stało po drodze, byłabym sama na świecie?

Słuchał jej w milczeniu, bez ruchu, z posępnym i lodowatym wyrazem twarzy.

— Dawid...

— Czego chcesz odemnie? — zapytał wreszcie, spoglądając na nią w sposób, jej jedynie znany, twardo, trwożliwie i uparcie zarazem — zostaw mnie, muszę pracować.

— To, co ci mówię, jest równie doniosłe dla mnie jak twoja praca. Nie pozbędziesz się mnie tak łatwo, uprzedzam cię. Zacisnęła wargi chłodno i zawzięcie zarazem. — Dlaczego wyjeżdżasz tak nagle?

— W swoich sprawach.

— Ach, domyślam się, że nie do kochanki — krzyknęła, wzruszając gniwnie ramionami. — Dawid, strzeż się, nie wyprowadzaj mnie z cierpliwości. Dokąd jedziesz? Interesy są bardzo kiepskie, prawda?

— Ależ nie — odparł niepewnie.

— Dawid — krzyknęła nerwowo. Opanowała się z wysiłkiem i ciągnęła:

— Zdaje mi się, że jestem twoją żoną: mam prawo interesować się sprawami, które dotyczą zarówno mnie jak i ciebie.

— Dotychczas — odparł wolno — mawiałaś: Chcę pieniędzy, radź sobie. Radziłem sobie zawsze. I tak będzie aż do mojej śmierci.

— Tak, tak — przerwała z rozdrażnieniem i głuchą groźbą w głosie — wiem dobrze, zawsze ta sama piosenka: „Moja praca, moja praca“. A co ja będę miała z tego wszystkiego, gdy ty znikniesz? Urządziłeś się tak dobrze, nieprawdaż, że w dzień twojej śmierci, gdy wierzyciele runą na mnie, nie będę miała ani grosza..

— W dzień mojej śmierci, w dzień mojej śmierci... Jeszcze nie umarłem — Co co? — krzyknął nagle, drżąc — milcz, słyszysz, milcz!

Zadrwiła:

— Tak, tak, zupełnie jak struś, który chowa głowę pod skrzydło. Nie chcesz nic widzieć ani zrozumieć. A więc tem gorzej. Masz anginę piersi, mój drogi. Możesz umrzeć jutro. Dlaczego patrzysz tak na mnie? O, jesteś największym tchórzem, jakiego kiedykolwiek widziałam. Mężczyzna! I to się nazywa mężczyzna. Spójrzcie no na to. Zemdleje zaraz, słowo daję. No, nie rób takich min, możesz żyć jeszcze dwadzieścia lat, lekarz tak orzekł. Ale cóż, trzeba temu spojrzeć prosto w twarz.. przedewszystkiem wszyscy jesteśmy śmiertelni. Ale przypomnij sobie Mikołaja Lewego, Porjesa i tylu innych, którzy obracali ogromnemi sumami, a po ich śmierci co przypadło w udziale wdowom? Deficyt w banku. Otóż nie chcę, żeby się tak stało ze mną, słyszysz? Radź sobie. Przedewszystkiem przepisz ten dom na moje imię. Gdybyś był dobrym mężem, już oddawna byłbyś mi zapewnił odpowiedni majątek.. Nie mam nic..

Przerwała nagle i krzyknęła. Golder jednym ciosem pięści zrzucił lampę i tackę, która z brzękiem tłuczonego szkła spadła na ziemię w ciszy uśpionego domu.

— Chamie, chamie Psie! nie zmieniłeś się wcale!... Zawsze ten żydek, co z workiem na plecach sprzedawał w New Yorku żelastwo i starzyznę! Pamiętasz, pamiętasz?

— A ty, czy pamiętasz Kiszyniów i sklepik twego ojca, lichwiarza na ulicy żydowskiej? Nie nazywałaś się wówczas Glorja, hm.. tylko Hawka, Hawka. — Z podniesioną pięścią wrzeszczał to imię po żydowsku jak obelgę.

Chwyciła go za ramiona i, przyciskając mu głowę między swe piersi, tłumiła jego krzyki.

— Milcz, milcz, milcz! Cham, brutal! Służba jest tu i podsłuchuje. Nie wybaczę ci nigdy. Milcz, bo cię zabiję, milcz!

Nagle puściła go i jęknęła: stare usta gryzły dziko ciało pod perłami. Z zalanemi krwią oczyma Golder krzyczał:

— Ty śmiesz, ty śmiesz żądać! Nie masz nic! A to? a to? a to? — Potrząsał ciężkim naszyjnikiem, skręcając nitkę między palcami. Glorja wrzynała mu paznokcie w ciało, lecz trzymał się dzielnie. Dusił się i wrzeszczał:

— A to, moja pani! To warte jest miljon. A twe szmaragdy, twe naszyjniki, twe pierścienie? Wszystko, co posiadasz, wszystko, co cię pokrywa od stóp do głów... i ty ośmielasz się mówić, że nie zapewniłem ci majątku. Spójrz więc na siebie: pokryta jesteś klejnotami, wypchana pieniędzmi, któreś mi wyciągnęła ukradkiem. Ty, Hawke. A kiedy cię wziąłem, byłaś biedną, nędzną dziewczyną.. przypomnij sobie. Biegłaś po śniegu w podartych trzewikach, nogi wyłaziły ci z pończoch, ręce miałaś czerwone, spuchnięte od zimna. O, moja miła, ja to dobrze pamiętam. a okręt, kiedyśmy wyjeżdżali, pokład emigrantów... a teraz — Glorja Golder. W sukniach, klejnotach, autach, w domu, który ja zapłaciłem, ja, ja mojem zdrowiem, mojem życiem. Wszystko, coś mi zabrała.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

biegania się ubiegania o posadę — felczera. Niesłychane postępowanie p. majora, w brutalny sposób pogwałcającego przepisy konstytucyjne, wzbudziło wśród ludności żydowskiej zrozumiałe wzburzenie. Jakkolwiek i tak nikt nie liczył się z ewentualnością oddania posady Żydowi, to jednak nie spodziewano się, iż p. major w ten sposób postąpi, nie cofając się nawet przed jawnem wcale niedwuznacznem podeptaniem naszych praw, konstytucyjnie zagwarantowanych. Mamy nadzieję, iż wyższe władze pouczą tego pana, jakie winien zająć stanowisko wobec ludności żydowskiej.

Po długich staraniach zostały wreszcie starania Organizacji Sjońskiej, zmierzające do wynajęcia lokalu, uwieńczone pomyślnym rezultatem. Dzięki usilnej pracy niezmordowanego działacza na niwie sjonistycznej tow. dra Spanna uzyskano nader wygodny i obszerny lokal w budynku, gdzie się dawniej mieścił Sąd. Po odrestaurowaniu i odświeżeniu sal zostanie lokal oddany do dyspozycji organizacji. Własny lokal umożliwi nam wzmocnienie pogłębienie pracy sjonistycznej i przyczyni się do skonsolidowania naszych szeregów.

Wybory na Kongres Pracującej Palestyny przyniosły w naszem mieście niespodziewane zwycięstwo lewicy Poalej Sjon, która na 534 głosujących zdobyła 311 głosów. Hitachdut wraz z Gordonją uzyskał 87 głosów, Haszomer Hacair 79, Poalej Sjon prawica 56 i Dat Wewoda jeden głos. Wynik wyborów wzbudził wśród zainteresowanych kół dużą sensację.

Akcja szeklowa została już zlikwidowana. Ogółem sprzedano w roku bieżącym ponad 800 szekli, co należy uważać za sukces, jeśli weźmiemy pod uwagę, iż bieżący rok nie był rokiem kongresowym, a nadto cała praca spoczywała na barkach ogólnych sjonistów, gdyż frakcje do komisji szeklowej swego akcesu nie zgłosiły.

W ubiegłym miesiącu odbył się przy udziale ponad 100 członków raport gniazda Hanoar Haiwri z okazji otwarcia nowego roku pracy organizacyjnej. Ubiegły rok stał pod znakiem rozbudowy gałęzi tarnowskiego. Obecnie przygotowuje kierownictwo wielką wystawę okręgową na rzecz Żyd. Funduszu Narodowego. Raport zakończył się odśpiewaniem Hatikwy i defiladą członków przed sztandarem organizacji.

W uzupełnieniu notatki podanej w „N. Dz." o samobójstwie popełnionem w więzieniu zaaresztowanego podczas rozruchów ulicznych 17-letniego Stanisława Iwańca, podajemy, iż na pogrzeb tragicznie zmarłego robotnika stawili się masowo członkowie PPS. Pogrzeb odbył się bez duchowieństwa, które odmówiło swego udziału w ceremonji ze względu na sztandary socjalistyczne. Nad grobem przemówił p. prof. Ciołkosz.

Wobec utworzenia się Centrolewu zamierza Bund wystawić w Tarnowie własną listę demonstracyjną. Na czele listy mają stanąć radny miasta Warszawy p. Erlich i dr. Aleksandrowicz z Krakowa. Na czele listy sanacyjnej mają podobno figurować nazwiska wiceprezydenta miasta Krakowa p. Wielgusa i wiceministra Pierackiego.

Ponadpartyjne zjednoczenie żydowskie w Niemczech

Berlin (ŻAT) Żydowskiej Agencji Telegraficznej donoszą, że po kilkumiesięcznych rokowaniach ukonstytuowało się w Berlinie ponadpartyjne zjednoczenie dla ogólnych interesów i jedności Żydów na terenie Rzeszy Niemieckiej. Główne zasdy programu zjednoczenia są następujące: „Ponadpartyjne zjednoczenie dąży do utworzenia związku wszystkich osób, które bez względu na osobiste zapatrywania, uważają za rzecz fatalną przewagę partyjnictwa w żydowskiem życiu publicznem, gdyż dopatrują się w zaostrzeniu przeciwieństw niebezpieczeństwa dla istnienia gmin w okresie najwyższej gospodarczej i politycznej niedoli, co jest równoznaczne z samobójczem podważeniem żydowskiej siły obronnej. Odprężenie żydowskiego życia publicznego ma być uskutecznione przez zastosowanie zasady, że decydować będą nie interesy partyjne, lecz interesy ogółu, formułowane na podstawie porozumienia. W tym celu Zjednoczenie delegować będzie do gmin i związków takie osoby, które nie narażając na szwank swych osobistych poglądów, poczuwają się do reprezentowania ogółu i hołdują zasadzie, że zgoda i jedność żydostwa może być zachowana nie przez radykalizm i żądania ekstremistyczne, lecz przez stosowanie polityki porozumienia. W ten sposób pozyska się też dla pracy żydowskiej cenne osobistości, które dotychczas stały zdala od życia publicznego, odpychane zdziczeniem obyczajów i nie chcące podporządkować się dyktaturze partyjnej".

ŻAT dowiaduje się, że pod wrażeniem ostatnich wydarzeń politycznych z całego kraju nadchodzą głosy sympatji dla celów i programu Zjednoczenia. M. in. następujące osobistości zadeklarowały swe sympatje dla programu Zjednoczenia: prof. Albert Einstein, dr. Ismar Freund, podsekretarz stanu prof. Julius Fürst, wice-burmistrz dr. Lis, radca ministerjalny Abramowitsch, tajny radca prof. Blumental i bankier Otto Karsch.

Przy komitecie wykonawczym Zjednoczenia został utworzony również komitet młodzieży, który usiłuje pozyskać szerokie koła młodzieży dla idei Zjednoczenia.

—oOo—

M. M USYSZKIN W BERLINIE. W tych dniach bawił tu generalny dyrektor Żyd Funduszu Narodowego p M M Usyszkin. Prezydent organizacji sjonistycznej w Niemczech p. Kurt Blumenfeld wydał na cześć p Usyszkina przyjęcie, w którem wzięli udział wybitni przedstawiciele ruchu sjonistycznego w Niemczech.

ZGON WYBITNYCH UCZONYCH ŻYDOWSKICH. W Hamburgu zmarł w wieku 87 lat wybitny matematyk żydowski prof dr Maurycy Pasch, który przez pewien czas był rektorem uniwersytetu w Giessen Prof Pasch należał do kierunku teorjo- poznawczo- aksjomatycznego w matematyce. — W Budapeszcie zmarł wybitny bakterjolog węgierski, profesor uniwersytetu dr Bernhard Vas, jeden z najbardziej poważanych członkow gminy żydowskiej w Budapeszcie W pogrzebie zmarłego brali udział liczni przedstawiciele świata naukowego oraz członkowie gminy żydowskiej.

NIEPOWODZENIE DELEGACJI ARABSKIEJ W AMERYCE. Polityk arabski Issa Bandak, który wraz z emirem Arslan odbył podróż do Stanów Zjednoczonych z ramienia stronnictwa wielkiego mufti'ego powrócił już do Palestyny. Równocześnie komunikują, że emir Arslan, który bawi obecnie w Niemczech oświadczył, że delegacja arabska w Ameryce pod względem finansowym doznała niepowodzenia.

ALBUM MUZYKI ŻYDOWSKIEJ. Znany muzyk żydowski prof Juljusz Welfsohn opracował dwutomowy album dla młodzieży żydowskiej, zawierający 20 charakterystycznych żydowskich utworów muzycznych, do których częściowo użyto żydowskich motywów ludowych Jest to pierwszy taki pedagogiczny utwór muzyczny wydany w Europie Zach. Wkrótce odbędzie się we Wiedniu wieczór muzyczny dla młodzieży żydowskiej, na którym prof. Wolfsohn wygłosi odczyt o żydowskich pedagogach muzycznych.

Kącik dla gospodyń

Redagowany przez Kurs Gospodarstwa Domowego przy „Ogniku Pracy" w Krakowie

Potrawy bez soli

(Ciąg dalszy.)

Potrawy z surowych owoców. Wedle przepisu Dra Gersona Parę jabłek (na 1 osobę 2 jabłka) utrzeć na tarle, posypać miałkim cukrem i polać surową słodką śmietanką (1 łyżka na 1 jabłko), wymięszać, ułożyć kopiato na szklannym talerzu, posypać z wierzchu tartemi orzechami lub ubrać konfiturą.

Banany pokrajać w bardzo cienkie talarki, posypać cukrem, polać surowem słodkiem mlekiem lub słodką śmietanką Przybrać dereniem lub kwasnemi winogronami.

Śliwki, jabłka, gruszki, orzechy pokrajać w drobną kostkę, posypać cukrem miałkim, dodać do tego kilka krajanych daktyli i obranych rodzynków malaga. Wszystkie te sałatki owocowe przyrządza się przynajmniej na godzinę przed spożyciem.

Ciastka z winogronami. 2 łyżki kwaśnej śmietany. 1 żółtko. 6 dkg masła, zagnieść z odpowiednią ilością mąki (mniej więcej 12—16 dkg na ciasto). Wyrobić bardzo mocno, przewałkować, złożyć w kopertę, znowu wałkować, złożyć jeszcze raz i wystawić w chłodne miejsce na godzinę. — Potem wałkować na grubość 3 milimetrów, wycinać małe krążki i upiec w piecu na jasno złoty kolor Winogrona opłukać dobrze, obrać z szypułek Z 12 kostek cukru i 1 łyżki wody zagotować bardzo gęsty syrop, maczać w nim winogrona i szybko układać po 2 lub 3 jagody na każdem ciastku. Z tego samego ciasta można robić paszteciki i nadziać je duszonemi grzybami.

Kapusta z pomidorami. (2 godziny). Na średnią głowę kapusty wagi 1,500 gr. 1/2 klg pomidorów, 10 dkg tłuszczu, 1 cebula, 1 dkg kminku

Kapustę powałkować, sparzyć i wycisnąć z soku. Cebulę zrumienić z tłuszczem wsypać na to kapustę i mięszając przysmażyć ją trochę. Dolać 1/4 szklanki wody i 1/2 klg dobrze wymytych i pokrajanych pomidorów. Dusić pod pokrywą często mieszając Gdyby się okazało, że kapusta twarda, dolewać kilkakrotnie po 1/4 szklanki wody. Na 1/2 godziny przed wydaniem na stół wsypać kminek który przedtem należy wypłókać w zimnej wodzie.

Budyń grzybowy (1 1/2 godziny) 15—20 grzybów świeżych lub 3—4 dkg suszonych, 1 cebula, łyżeczka kopru siekanego tyleż zielonej pietruszki, 6 dkg masła, 3 dkg masła na sos, 4 łyżki kwaśnej śmietany, 1/2 szklanki mleka, 2 bułki 10 groszowe, 4 jaja. Grzyby surowe ugotować w małej ilości wody na miękko, pokrajać drobno i dusić w maśle z 2 dkg cebuli, wymieszać z koprem i pietruszką. Bułki namoczyć w mleku Resztę masła, żółtka i kwaśną śmietanę utrzeć bardzo mocno, wymieszać z moczoną bułką i grzybami i tęgą pianą z białek Formę budyniową wysmarować tłuszczem, posypać bułeczką, włożyć masę i gotować w parze całą godzinę. Smak, w którym gotowały się grzyby, zaprawić lekką zaprażką z 3 dkg masła i odrobiny mąki, kto lubi, może dodać 1/4 szklanki kwaśnej śmietany. Podać osobno w sosjerce Robiąc budyń ze świeżych grzybów połowę udusić do budyniu, drugą połowę pokrajać w plasterki i użyć na sos. Sos ze świeżych grzybów podaje się razem z plasterkami grzybów.

Pierogi ze szpinakiem (1 godzina). 1/2 klg szpinaku, łyżka masła (5 dkg) 1/2 cebuli, koper, pietruszka, 1 jajo lub 2 żółtka, 40 dkg sianej mąki pszennej, parę łyżek mleka.

Szpinak opłókać, obrać, ugotować na mięso w wodzie, posiekać. Rozpuścić trochę masła, w rondelku wkrajać 1 cebulę niewielką i gdy się cebula zrumieni, włożyć w nią szpinak, wsypać siekanego kopru lub kminku i dusić, aż nie zgęstnieje. Gdy szpinak jest już gęsty, odstawić, aby wystygł Tymczasem zrobić ciasto, wytoczyć cienko, wykrawać małe pierożki i nakładać szpinakiem. Po ugotowaniu w wodzie niesolonej, polać masłem rumianem.

Galaretka z czernic (15 min) Litr ostrężyn (czernic) zagotować raz z 1/2 szklanką wody i 10 kostkami cukru. Przetrzeć przez sito. Rozpuścić 2 dkg żelatyny w 6 łyżkach tego płynu i wymięszać wszystko razem. Foremkę lub salaterkę oblać zimną wodą, posypać cukrem, wlać w nią płyn, którego powinno być 2 1/2 szklanki i postawić na 2 godziny na lód, lub do zimnej wody. O ile by płynu było mniej lub więcej (co zależy od soczystości jagód) dolać trochę wody, albo w przeciwnym razie pozostawić jeszcze trochę na ogniu, by się wygotował Podać z biszkoptami, albo z bitą i słodzoną śmietaną.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Pogłoski o anulowaniu pożyczek Dawesa i Younga

„Times" z 19 i 20 września rb. i „The Financial News" z 20 września rb. zajmują się pogłoskami o propagowanem przez skrajną prawicę w Niemczech anulowaniu pożyczki Davesa 1924 r. oraz pożyczki Younga (tj. 5 i pół procentowej pożyczki reparacyjnej) z czerwca 1930 r. Oba te dzienniki wskazują, że wszelkie usiłowania częściowego lub całkowitego anulowania jakiejkolwiek pożyczki Rzeszy emitowanej zagranicą spowodowałoby paniczną ucieczkę od wszystkich pożyczek zagranicznych Niemiec tj. pożyczek państwowych, samorządowych, przemysłowych i innych. Nastąpiłoby niewątpliwie natychmiastowe katastrofalne załamianie się kursów wszelkich obligacyj niemieckich na giełdzie nowojorskiej, londyńskiej, amsterdamskiej i t. d. Oczywiste jest, że w tych warunkach niemożliwy byłby żaden dopływ długoterminowego kredytu zagranicznego do Niemiec, bo nikby w przyszłości się nie zapisał na jakąkolwiek pożyczkę niemiecką.

Jednocześnie nastąpiłaby paniczna ucieczka lokat krótkoterminowych z Niemiec. Katastrofa kredytu zagranicznego Niemiec i gwałtowna deprecjacja wszystkich walorów niemieckich na giełdach zagranicznych musiałaby w szybkiem tempie spowodować katastrofę walutową, którą możnaby porównać z załamaniem się marki niemieckiej w r. 1923. Byłoby szaleństwem ze strony jakiejkolwiek grupy politycznej pchnąć Niemcy do eksperymentów, któreby spowodowały ruinę gospodarczą kraju; to też zarówno „Times", jak i „Financial News" uważa pogróżki hitlerowców za manewr demagogiczny i sądzi, iż pogłoski o anulowaniu pożyczki Davesa i pożyczki Younga są całkowicie fantastyczne. Nawet gdyby grupy Hitlera i Hugenberga zdobyły władzę w Niemczech, to i wówczas nie byłyby w stanie przeprowadzić swoich utopijnych projektów finansowych i prawdopodobnie szybko zapomniałyby o tem, co głosiły będąc w opozycji.

Projekt przyspieszenia egzekucji sądowej

Obrót kredytowy i szerokie stosowanie zasad kredytu we wszelkich jego odmianach zależne są m. in. także od tego, czy pożyczający ma możność na wypadek niezapłacenia w terminie szybkiego egzekwowania należności. Dzisiejsza procedura u nas w tej dziedzinie jest przeciągła i skomplikowana i przeto nie w jednym wypadku nie doszło do skutku uplanowanie gotówki w tej czy innej formie wskutek takich wadliwości postępowania sądowego. Pozatem zagraniczny kapitał w wielu wypadkach z tego powodu wstrzymywał się z operacjami kredytowemi prywatnemi na terenie Polski.

Na skutek wystąpienia organizacji gospodarczych ministerstwo sprawiedliwości opracowuje projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o procedurze uproszczonej i przyspieszonej egzekwowania należności z tytułu niezapłaconych weksli i otwartych długów według wyciągów z ksiąg formalnie prowadzonych. Procedura ta ma być o tyle szybsza, że zobowiąże komorników do terminowego załatwiania zgłoszeń, przyczem nie jest wykluczone, że nastąpi wprowadzenie wolnego wyboru komornika, co wskutek wytworzonej przez pozbawienie terytorjalnego monopolu konkurencji, odbiłoby się nader przychylnie na całej akcji.

Projekt jest obecnie w toku uzgadniania międzyministerjalnego.

Sprawa podatku przemysłowego przy transakcjach eksportowych do Gdańska

Opierając się na orzecznictwie Najwyższego Trybunału Administracyjnego, Ministerstwo Skarbu zajęło stanowisko, iż przy sprzedaży wszelkiego rodzaju towarów do Gdańska nie mogą być stosowane ulgowe stawki podatku przemysłowe, obowiązującego w obrotach wewnętrzno krajowych, a z drugiej strony jednak niemożliwe jest także zwalnianie od podatku tranzakcyj eksportowych, albowiem Gdańsk leży w obrębie polskich granic celnych.

Uznając, iż bezwzględne stosowanie tej zasady sprzeczne byłoby z interesami krajowego eksportu. Ministerstwo wydało jednak okólnik dnia 16 lipca br., na zasadzie którego obniżyło do pół proc. stopę podatku przemysłowego dla szeregu ziemiopłodów, eksportowanych do Gdańska. Ulga ta — skądinąd gospodarczo uzasadniona — odbiega jednak od struktury przepisów ustawy o państwowym podatku przemysłowym.

W związku z powyższem Izba Przemysłowo Handlowa w Łodzi wszczęła akcję interwencyjną na terenie Związku Izb Przemysłowo Handlowych, której celem jest sporadyczne uwzględnianie również i potrzeb eksportu przemysłowego (PAP).

Kto jest odpowiedzialny za kryzys gospodarczy świata?

Mieliśmy już sposobność kilkakrotnie wspomnieć o poglądzie prof. Gustawa Cassela jednego z najwybitniejszych ekonomistów współczesnych, że główną przyczyną obecnego światowego kryzysu gospodarczego jest błędna polityka banków emisyjnych, nazbyt ograniczających obieg pieniężny. Obecnie ogłosił prof. Cassel w „Hamburger Nachrichten" z 22 bm. ciekawy artykuł na temat przyczyn kryzysu, w którym broni tego swego poglądu. Wywody jego brzmią w głównych zarysach następująco:

Niedawno prezes Belgijskiego Banku Narodowego wyłuszczał akcjonarjuszom tej instytucji swoje poglądy na panujący obecnie wszędzie kryzys gospodarczy i dowodził istniejącego jakoby przyczynowego związku między tym kryzysem, a ciasnotą pieniądza. Jest to typowy przykład do jakiego stopnia kierownicy Banków Biletowych są dotknięci **ślepotą**, która w głównej mierze uniemożliwia wspólne działanie tych instytucyj w zwalczaniu depresji. Dowodził przytem też p. prezes m. in., że w ostatnich latach wszystkie uzasadnione potrzeby kredytowe były całkowicie zaspakajane i że dlatego trudności bynajmniej nie mogły wyniknąć z braku środków płatniczych. Zdaniem jego kryzys obecny przypisać należy z jednej strony zbytniemu wzrostowi produkcji, a z drugiej strony licznym momentom, które przyczyniły się do zmniejszenia siły nabywczej.

Zbadajmy przedewszystkiem pierwszy argument. Otóż bezsprzecznie produkcja światowa w ostatnich latach uczyniła znaczne postępy. Wyobrażenia jednak o nich są absolutnie przesadzone, a w szczególności zastanowić musi, że postęp ten uważany jest za objaw anormalny, który jakoby wywołać miał kryzys światowy. Stwierdzić zatem należy, że taki postęp sam w sobie bynajmniej nie może przyczynić się do spadku cen. Racjonalna polityka pieniężna zaś powinna być uprawiana w taki sposób, ażeby zaopatrywanie gospodarstwa w środki płatnicze wzrastało równomiernie z produkcją towarów. Faktem atoli jest, że to zaopatrywanie w ostatnich czasach na całym świecie znacznie osłabło. Nstępstwem zaś tego faktu musiało być ogólne obniżenie cen towarowych, jakiego jesteśmy dziś świadkami. Okazuje się zatem, że to zaopatrywanie nie było tak wystarczające, jak to twierdził p. prezes Belgijskiego Banku Narodowego, czyli, że **za kryzys obecny jest jednak odpowiedzialna polityka pieniężna Banków Biletowych.**

Szukając prawdziwej przyczyny kryzysu stwierdzi się, że była nią głównie ogólna ciasnota pieniężna, jaka rozpoczęła się z chwilą, gdy amerykańskie Banki Federacyjne w 1929 r. ograniczyły kredyt jedynie celem zwalczenia wybujałej spekulacji giełdowej. Ciasnota ta zaś wzmogła się jeszcze bardziej, gdy Francja poczęła gromadzić niesłychane ilości złota. Nie da się zaprzeczyć, że gospodarstwo światowe byłoby niewątpliwie spotkało się z licznemi innemi trudnościami. Gdyby jednak zaopatrywanie świata w środki płatnicze było pozostało w tym sensie wystarczające, że odpowiadałoby w zupełn

ść wzrostowi produkcji, wówczas nie musiałby wcale nastąpić tak ogólny wzrost konjunktury i nie doszłoby do katastrofy, która cyfrę bezrobotnych powiększyła nagle o liczne miljony.

Odpowiedzialność zatem kierowników polityki pieniężnej świata za ten fatalny rozwój stosunków [illegible] tak straszliwa, że dziwić się nie [illegible] iż ze strony Banków Biletowych [illegible] starania, by dowieść [illegible] żadnego wpływu. Jednym zaś z [illegible] argumentów jest tu [illegible] na naturę kształtowania się cen, jako mechanizmu automatycznego. Zapomina się właśnie, że ten mechanizm działa tylko w kształtowaniu się cen towarowych między sobą, nie ma zaś nic wspólnego z absolutną wysokością poziomu cen. O tej wysokości bowiem nie rozstrzyga wogóle żaden automatycznie działający czynnik, lecz jedynie zaopatrywanie świata w środki płatnicze, którem kierują oczywiście Banki Biletowe. Tem samem więc polityka tych banków jest zawsze czynnikiem, wywierającym samodzielny wpływ na ukształtowanie się cen.

Wprost zaś już horendalne było twierdzenie prezesa Belgijskiego Banku Narodowego, że obecny spadek cen jest koniecznością naturalną, ponieważ dzisiejszy poziom cen musi przymusowo obniżyć się do poziomu przedwojennego. Panu temu nie wystarcza więc, że od roku 1920 począwszy poziom cen dwukrotnie już doznał katastrofalnego obniżenia, nie wystarcza mu, że cały świat znajduje się dziś w depresji, powodującej straty idące w miljardy i pozbawiającej miljony robotników pracy, stawia on nam jeszcze „piękniejsze“ horoskopy. Czas zatem najwyższy, by panowie kierownicy Banków Biletowych wyleczyli się ze swej ślepoty i zechcieli nareszcie zrozumieć, że odpowiednie zaopatrywanie gospodarstwa w środki płatnicze jest **jedynem lekarstwem, które może nas ochronić od dalszych katastrof.**

Odnośnie do tych wywodów prof. Cassela należy zauważyć, że jakolwiek zawierają one wiele racji, to jednak pozostają one w sprzeczności z faktem, że stopa procentowa na wszystkich prawie głównych rynkach świata jest bardzo niska, co świadczyłoby raczej o nadmiarze środków pieniężnych — a nie o ich braku!

Z Izby Przemysłowo-Handlowej w Krakowie

Kraków, 3 października.

We wtorek 30 ub. m. odbyło się plenarne posiedzenie Izby Przemysłowo-Handlowej w Krakowie przy licznym udziale radców. Na wstępie prezes Izby p. Epstein złożył

SPRAWOZDANIE Z DZIAŁALNOŚCI IZBY

za czas od ostatniego plenarnego zebrania. Izba interwenjowała u czynników rządowych w sprawie groźby zamknięcia salin bocheńskich. Interwencja Izby odniosła pożądany skutek, gdyż — jak wiadomo — uchwałą z dnia 10 września br. dokonała Rada Ministrów reasumcji swej poprzedniej decyzji i **wyznaczyła jako termin ostatecznego zlikwidowania kopalni soli w Bochni koniec roku 1933.** Równocześnie uchwaliła Rada Ministrów odbudowę urządzeń, zniszczonych w lipcu br.

Jak wiadomo przy opracowywaniu reformy podziału administracyjnego Państwa, w której wzięła Izba udział, wysunięto ze strony czynników śląskich

PROJEKT SILNEGO OKROJENIA WOJEWÓDZTWA KRAKOWSKIEGO,

przez przyłączenie do województwa śląskiego najbardziej uprzemysłowionych okolic województwa krakowskiego, jak Zagłębie węglowe, chrzanowskie, okręg bialski oraz żywiecki. Jako rekompensatę otrzymałoby województwo krakowskie korekturę granic od strony województwa kieleckiego i przesunięcie granicy na wschód aż po San. Na niebezpieczeństwo to, grożące Krakowowi zwróciła uwagę Izba i podjęła prace w kierunku odsunięcia tej groźby od Krakowa. Celem skutecznej obrony swego stanowiska postanowiono opublikować prace specjalnie powołanej przez Izbę krakowską Komisji, która z ramienia Izby przygotowała szereg ciekawych materjałów dla ankiety o podziale administracyjnym Państwa.

W związku z zamierzonem obecnie uregulowaniem w drodze dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej szeregu spraw, nadesłała krakowska Izba swoje uwagi, w których dała wyraz zapatrywaniom na najpilniejsze sprawy, wymagające znowelizowania. Izba podjęła się pracy nad zaopinjowaniem nowego projektu ordynacji pocztowej.

Delegacja Izby z p. wiceprez. Kwiatkowskim na czele interweniowała u prez. m. Rollego w sprawie złagodzenia zarządzeń Magistratu co do przebudowy portali sklepowych. Prezydjum miasta zgodziło się, aby wszelkie podania były odtąd rozstrzygane przez Magistrat po wysłuchaniu opinji Izby. W dalszym ciągu interwenjowało prezydjum Izby w sprawie zniżenia cen prądu elektrycznego, zużywanego na oświetlenie portali sklepowych. Starania Izby szły w tym kierunku, ażeby obniżyć cenę prądu do granicy ceny prądu, zużywanego do oświetlania mieszkań prywatnych. Dalsza akcja w tej sprawie jest w toku.

Izba krakowska wzięła żywy udział w kongresie Izb przemysłowo-handlowych we Lwowie, wysyłając nietylko swoich reprezentantów do Lwowa, ale przygotowując referaty oraz rezolucje. Wniosek Izby krakowskiej na kongresie domagał się stabilizacji polityki handlowej, której wyrazem winna być przedewszystkiem stabilizacja polityki celnej, umożliwiająca kalkulację kupiecką.

Izba krakowska oświadczyła się za utworzeniem samodzielnego wicekonsulatu francuskiego w Krakowie, a za zniesieniem samodzielnej kancelarji.

W dyskusji nad sprawozdaniem prezesa Epsteina, radca Szymanowicz z Bochni złożył gorące podziękowanie prezydjum Izby za skuteczną interwencję w obronie zagrożonych sali. Rada przyjęła sprawozdanie prezesa jednomyślnie do wiadomości, poczem zgłosił wnioski radca Dembitzer, prosząc prezydjum Izby o interwencję w kierunku zrównania ceny za prąd elektryczny w lokalach handlowych z cenami prądu w mieszkaniach prywatnych, w sprawie wyjednania ulg w poborze zaległych podatków, oraz w sprawie zniesienia opłaty rogatki w obrębie dworca towarowego. **Wnioski radcy Pfeffera** szły w kierunku rychlejszego załatwiania spraw w sądownictwie, oraz poruszały szereg doniosłych dla kupiectwa spraw podatkowych, które poniżej podajemy.

W dyskusji nad wnioskami przemawiali radcowie: Schachter, Jamontt, Scherer, Rab. Fromowicz, prezydent m. Rolle, który wyjaśnił sprawę opłat pobieranych przez elektrownię miejską za prąd. Prezes Epstein oświadczył, że prezydjum Izby podejmie dalsze starania w zarządzie miasta o uzyskanie wydatniejszych ulg w opłatach za prąd na potrzeby kupiectwa, zaś co do dalszych dezyderatów poruszonych we wnioskach prezydjum, bądź to już wdrożyło odpowiednie kroki, bądź też podejmie starania.

Następnie uchwalono jednomyślnie następujące wnioski, zgłoszone przez reprezentantów Krakowskiego Stowarzyszenia Kupców:

1) Wzywa się Prezydjum Izby, by wdrożyło właściwe kroki na terenie tut. Izby Skarbowej wzgl. w Min. Skarbu, celm uzyskania ponownego rozpatrzenia i przychylnego załatwienia odmownie załatwionych podań o 1-procentową stawkę podatku przemysłowego za lata 1928 i 1929 odnośnie do kupców-hurtowników, nie prowadzących prawidłowych ksiąg handlowych.

2) Mimo szeregu orzeczeń N. T. A. oraz polecen Min. Skarbu ścisłego stosowania się do tychże orzeczeń, władze skarbowe nadal prowadzą egzekucje dla przymusowego ściągnięcia zaliczek kwartalnych na rok 1930, co jest bezprawiem i naraża w dzisiejszych czasach braku gotówki kupiectwo na dotkliwe szkody materjalne. — Wzywa się więc Prezydjum, by interwenjowało u miarodajnych czynników w kierunku zastanowienia tego rodzaju egzekucyj.

3) Ustawa o p. podatku przem. od obrotu przewiduje terminy zaliczek kwartalnych, przypadające na 15 maja, 15 lipca, 15 października i 15. stycznia następnego roku. — Rokrocznie jednak p. Minister Skarbu — w uznaniu ciężkiej sytuacji gospodarczej — odracza termin zaliczek a w szczególności pierwszej i drugiej do 15. lipca i 15. sierpnia. Od tych więc czasokresów biec winny odsetki zwłoki. Mimo braku jakiegokolwiek uzasadnienia ustawowego, Kasa Skarbowa domaga się odsetek zwłoki już od 15 maja na wypadek, gdy pierwsza zaliczka kwartalna nie została zapłacona 15. lipca. Wzywa się więc Prezydjum, by wdrożyło interwencję w celu usunięcia tej niewłaściwej i swobodnej interpretacji ustawy, co naraża płatników na poważne i nienależne odsetki zwłoki.

4) W najbliższych dniach obradować będą Komisje dla wymiaru pod. dochodowego na rok 1930. Wymiary swe komisje opierać będą na nowym schemacie dochodowości, który wydany został przez Izbę Skarbową niezgodnie z ustaleniami Izby Handlowej. Celem więc częściowego usunięcia ciężkiej krzywdy wymiarowej grożącej na wypadek stosowania nieżyciowych, zbyt wygórowanych stawek przeciętnej dochodowości wzywa się Prezydjum, aby zgodnie z odnośną uchwałą konferencji przedstawicieli sfer gospodarczych Izby — wpłynęło na władze skarbowe, aby władze podatkowe od ustalonych sum podatku dochodowego potrącały pozycje, uwidocznione w dziale drugim zeznań o dochodzie tj. podane przez podatnika i stwierdzone przez władzę podatkową sumy, podlegające ustawowemu odliczeniu.

Z kolei wicedyrektor Izby **Dr. Radzyński** referował

SPRAWĘ KREDYTÓW KUPIECKICH W P. K. O.

Izba chcąc przyjść z pomocą kupiectwu w obecnych ciężkich warunkach gospodarczych, podejmuje kroki w kierunku uzyskania kredytów w P. K. O. na warunkach ulgowych tj. za 8,5 oprocentowaniem, 10-kwartałowem, za zabezpieczeniem weksli in bianco, lub hipotecznem. Referent wykazuje na podstawie zagranicznych dat statystycznych w jak wysokim stopniu posiadanie gotówki przez kupca wpływa na podniesienie rentowności jego przedsiębiorstwa.

Następnie dyrektor Izby inż. **Henryk Mianowski** przedstawił w wyczerpującym referacie

SPRAWĘ MAŁOPOLSKIEGO FUNDUSZU PRZEMYSŁOWEGO.

Według bilansu z 31. grudnia 1926 fundusz ten skutkiem dewaluacji spadł z 10 miljonów koron austr. do zł. 25,000 w akcjach i udziałach i do 146,000 zł. w pożyczkach. Pożyczki te udzielane były przed wojną tylko na inwestycje, skutkiem czego Wydział samorządowy we Lwowie zażądał od dłużników 100 proc. waloryzacji dłużnych kwot. Waloryzację tą przyjął tylko jeden dłużnik, natomiast setki fabryk i warsztatów, które rozwój swój zawdzięczały małopolskiemu funduszowi przemysłowemu odrzuciły waloryzację. Sprawa ta została oddana do prokuratorji generalnej, a likwidację funduszu powierzono Wojewodzie lwowskiemu. Dotąd osiągnięto z likwidacji z górą 700.000 zł.

Plenarne posiedzenie uchwaliło zwrócić się do prezydjum Izby z prośbą, aby zajęło się jak najenergiczniej sprawą likwidacji małopolskiego Funduszu przemysłowego w tym kierunku, **by pozostała z likwidacji część funduszów została użyta w dalszym ciągu na cele kredytowe sfer gospodarczych Małopolski.**

Wkońcu wicedyrektor **Dr. Radzyński** omówił

PRACE IZBY KRAKOWSKIEJ NAD ROZWOJEM RUCHU ZDROJOWISKOWEGO I TURYSTYCZNEGO

oraz przemysłów z niemi związanych. W myśl wywodów referenta prace Izby idą w kierunku uchylenia dotychczasowej ustawy uzdrowiskowej, a zastąpienia jej nową, opracowaną przy współudziale czynnika samorządu gospodarczego, oraz Związku Uzdrowisk Polskich. Referat wicedyrektora Dr Radzymińskiego przewiduje kooperacje czynników: gospodarczego i społecznego w dziedzinie uzdrowisk, oraz koncepcję gminy uzdrowiskowej zorganizowanej na zasadzie samorządu terytorjalnego. Referent zapoznał zebranych z wynikiem dotychczasowych prac około zorganizowania szkoły hotelowej w Krakowie z inicjatywy krakowskiej Izby, mającej być utrzymywanej i kierowanej przez specjalne Towarzystwo. Szkoła ta powstanie niezależnie od organizującej się państwowej żeńskiej szkoły hotelarskiej w Zakopanem. Sprawa podniesienia uzdrowisk i ożywienia ruchu turystycznego mająca tak ważne znaczenie dla gospodarstwa państwowego i społecznego jest przedmiotem szczególniejszej troski prezydjum i Zarządu Izby krakowskiej.

Po przemówieniu radcy Jamontta, Izba uchwaliła wnioski wicedyrektora dr. Radzyńskiego, poczem wiceprezes Kwiatkowski zamknął posiedzenie.

Uchwały Izby Rzemieślniczej w Krakowie

Piąte z rzędu Walne Zebranie Izby Rzemieślniczej w Krakowie, odbyte onegdaj otwarł wiceprezydent Andrzej Różycki, witając zebranych a w szczególności przedstawicieli władz, tj. delegata Ministra Przemysłu i Handlu Dra Władysława Bajbora i instruktora korporacyj przemysłowych radcę Województwa p. Dra Jana Wyroda.

Przed przystąpieniem do porządku dziennego wiceprezydent Różycki w ostrych słowach napiętnował rewizjonistyczną politykę Niemiec, a zwłaszcza zakusy Ministra Treviranusa na zachodnie granice Polski.

Odnośna rezolucja uchwalona została jednomyślnie, przyczem zebrani wznieśli żywiołowe okrzyki na cześć P. Prezydenta Rzp. i marsz. Piłsudskiego.

Z kolei wiceprezydent Różycki przedstawił pokrótce działalność Izby. Jak z tego sprawozdania wynika, prace biura Izby w czasie od 1. kwietnia br. tj. od czasu ostatniego Walnego Zebrania, były nader owocne i mimo ustawicznego zwiększania się agend Izby większość zakreślonych przez Izbę prac została wykonaną.

W szczególności Izba utworzyła i tworzy nadal szereg komisyj egzaminacyjnych czeladniczych w całym okręgu województwa, a nadto rozwinęła bardzo owocną działalność nad dokształcaniem zawodowem młodzieży rzemieślniczej, tworząc w porozumieniu z kuratorjum zkolnem szereg krótkoterminowych kursów wakacyjnych, na które uczęszczało setki młodzieży rzemieślniczej z całego województwa krakowskiego. Również Izba ustanowiła komisje egzaminacyjne mistrzowskie, które w najbliższych dniach zaczną swą działalność.

Prezydjum Izby interwenjowało często u władz miarodajnych w szeregu doniosłych dla rzemiosła spraw, z rezultatem zadowalającym. Dzięki interwencji prezydjum Izby i poparciu p. wojewody województwo wydało okólnik, polecający podległym sobie organom jak najsurowsze tępienie „fuszerów“ i wydawanie w tym celu legitymacyj starszym cechu dla współdziałania z władzami administracyjnemi w tępieniu tej bolączki rzemiosła.

Z całego szeregu ważnych kwestyj, jakie zostały przedyskutowane przez Walne Zebranie członków, należy wymienić nowy przepis prawa przemysłowego, mający doniosłe znaczenie dla tych uczni rzemieślniczych, którzy z jakichkolwiek powodów nie ukończyli szkoły zawodowej dokształcającej.

Z kolei poruszyła Izba sprawę dawnego funduszu przy b. Wydziale Krajowym Galicji, dla popierania rzemiosła i dąży, aby pozostałość z tego funduszu, wynosząca około miljona złotych, została wobec likwidacji samorządu Małopolski zużytą na cele popierania rozwoju rzemiosła małopolskiego. W tej sprawie Izba wygotowała szereg memorjałów, które zostały wysłane miarodajnym czynnikom.

Końcowe obrady walnego zebrania dotyczyły bardzo ważnej sprawy samoistnych rzemieślników, którzy uzyskali uprawnienia przemysłowe na podstawie austrjackiej ustawy przemysłowej. Po długiej, a miejscami bardzo gorącej dyskusji wyłoniło się ogólne zapatrywanie, iż należy sprawę tę uregulować w ten sposób, by ona nie tworzyła rozdziału między rzemieślnikami- mistrzami mającymi uprawnienia z nowego prawa przemysłowego polskiego, a więc między tymi, którzy otworzyli swoje warsztaty pracy po 15/12. 1927 r., a między rzemieślnikami, którzy uzyskali uprawnienia z mocy austrjackiej ustawy przemysłowej, ci ostatni bowiem nie posiadają dyplomów mistrzowskich. Zebranie, zastanawiając się nad sposobami uniknięcia tego rozdziału i zapobieżenia tworzeniu poniekąd 2 typów mistrzów rzemieślniczych, jednego o dyplomach mistrzowskich, drugiego zaś bez tych dyplomów, uchwaliło jednomyślnie regulamin postepowania przy wydawaniu dyplomów mistrzowskich także rzemieślnikom samoistnym, którzy uzyskali uprawnienia na podstawie austrjackiej ustawy przemysłowej. W związku z tem zebranie jednogłośnie uchwaliło taksę, pojętą jako zwrot kosztów ozdobnego dyplomu i związanych z wydawaniem dyplomów kosztów manipulacyjnych, w kwocie zł. 50, z uwzględnieniem, że szereg rzemieślników biedniejszych będzie uwolnionych do połowy tej należytości, a nawet w całości.

Bóbrką w lipcu br., ze świadkami zajścia, względnie osobami, mogącemi ustalić identyczność Hołowińskiego. W drodze powrotnej z Bóbrki do stacji kolejowej Glebowce Hołowiński, korzystając z chwili zatrzymania się jednego z eskortujących go policjantów, uderzeniem pięści powalił drugiego, usiłował zbiec. W pogoń puścił się pozostały posterunkowy i dał za uciekającym 6 strzałów, z których jeden, trafiając Hołowińskiego w głowę, położył go trupem na miejscu. Ciało zabezpieczono do dyspozycji komisji sądowej.

CIEKAWY PROCES O PODPALENIE

Onegdaj toczył się przed trybunałem przysięgłych w Przemyślu proces o zbrodnię podpalenia przeciwko trzem oskarżonym, a to Janowi Kuchareczce, Janowi Wowkowi i Eljaszowi Hartfeldowi ze Szechyń obok Przemyśla. Ciekawem w tym procesie było to, że wszyscy oskarżeni na policji przyznali się do zarzucanych im czynów, zaś w śledztwie przyznanie odwołali twierdząc że na posterunku policji w Medyce wymuszono na nich przyznanie, biciem. Pytany na tę okoliczność wywiadowca, który przeprowadzał dochodzenia policyjne, prosił o zwolnienie go z odpowiedzi na to pytanie... Na podstawie werdyktu przysięgłych Kuchareczko został zasądzony na 1 i pół roku ciężkiego więzienia, zaś dalsi oskarżeni zostali uwolnieni. Kuchareczkę i Hartfelda bronił dr. A. Frim, Wowka, dr. A. Schächter.

600 ZŁ. ZA OBRAZĘ SĘDZIEGO

Z Katowic donoszą: Odbyła się tu niedawno rozprawa przeciwko żonie adwokata Zawilskiego, oskarżonej o opór stawiany komornikowi przy jego czynnościach urzędowych. Sąd skazał wówczas p. Zawilską na 400 złotych grzywny. W imieniu swej żony wniósł zażalenie do ministerium sprawiedliwości adwokat Zawilski, obrażając w skardze swej sędziego dra Pisarka. Z kolei dr. Pisarek skarżył adwokata Zawilskiego sprawa jego znalazła się na wokandzie sądu grodzkiego. Sąd skazał adwokata Zawilskiego na 600 złotych kary, ewentualnie dwa miesiące więzienia. Z powodu niskiego wymiaru kary prokurator zgłosił apelację.

SENSACYJNE SAMOBÓJSTWO INŻYNIERA W POZNANIU

Przed kilkunastu dniami, jak już donosiliśmy wywołało w Poznaniu wielką sensację sprytne oszustwo popełnione w ten sposób, że na podstawie sfałszowanych dokumentów sądu katowickiego wyłudzono w sądzie powiatowym w Poznaniu 150 tysięcy złotych z depozytu browaru arcyksiążęcego w Żywcu.

Obecnie okazuje się, że w sprawę tę wmieszany był znany w Poznaniu inżynier Grzegorz Bogdanow, który w parę dni po wykryciu oszustwa odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru na jednym z cmentarzy poznańskich.

Związek między oszustwem a samobójstwem stwierdzono w ten sposób, że adw. Zahradnik, który był mimowolnym pośrednikiem w tej nieuczciwej transakcji, poznał w fotografji samobójcy człowieka, który tę sprawę u niego załatwiał.

Aresztowano w związku z tem jednego z urzędników kasy w Poznaniu.

STRASZNA ŚMIERĆ DZIECKA W OGNIU

Z Bydgoszczy donoszą: We wsi Górki pod Działdowem wybuchł olbrzymi pożar. Płomienie ogarnęły 8 gospodarstw. Pastwą padło 6 domów mieszkalnych, kilkanaście stodół ze zbożem, kilkadziesiąt budynków folwarcznych, maszyny oraz inwentarz martwy i żywy. W płomieniach zginął 3-letni syn jednego z pogorzelców, rolnika Platy. Szkody wyrządzone przez pożar sięgają około 400 tysięcy złotych. Przyczyn pożaru dotychczas nie ustalono.

WIADOMOŚCI Z KRAJU

PROF. BARTEL ZREZYGNOWAŁ Z GODNOŚCI REKTORA POLITECHNIKI LWOWSKIEJ

„Chwila“ donosi: Jak wiadomo, jeszcze przed ferjami wybrany został rektorem Politechniki lwowskiej b. premjer prof. Kazimierz Bartel, który godność tę piastować miał w roku szkolnym 1930—31.

Onegdaj prof. Bartel zrezygnował z godności rektora, którego urząd objąć miał jeszcze 1-go września. Tymczasowe funkcje rektora pełni prof. Weigel.

Wybór nowego rektora odbędzie się w piątek. Jak się dowiadujemy, rezygnacja prof. Bartla nastąpiła nie ze względów zdrowotnych, lecz z powodu całkowitego poświęcenia się pracy nad drugim tomem dzieła „O perspektywie“. B. premjer Bartel pisze również pamiętniki.

ADWOKACI W WALCE O UNIFIKACJĘ ADWOKATURY

Donoszą nam z Jasła: Dnia 27 bm. odbyło się w Jaśle zebranie adwokatów i aplikantów w sprawie zajęcia stanowiska wobec wszczętej akcji adwokatów małopolskich o wolną przesiedlność w Państwie polskiem. Zebranie wysłało do pana Ministra Sprawiedliwości następujący telegram: Zebranie adwokatów i kandydatów adwokackich w Jaśle odbyte dnia 27 bm. solidaryzuje się całkowicie z akcją w kierunku unifikacji i wolnej przesiedlności adwokatów w całej Polsce, upraszając o najrychlejsze uregulowanie tej piekącej sprawy zgodnie z konstytucją. Prezydjum: dr Mokry, mgr. Kaczkowska.

ROZWIĄZANIE RADY M. SOSNOWCA

Dnia 30 ub. m. rozwiązana została Rada miejska i magistrat Sosnowca, znajdujące się w rękach PPS. Jako powód tego kroku podają złą gospodarkę rozwiązanej Rady. Komisarzem rządowym na m. Sosnowiec został mianowany dotychczasowy inspektor i wiceprezydent m. Dąbrowa Górnicza, Kuźniak.

ECHA SPRAWY GEN. ZAGÓRSKIEGO

„Gazeta Warszawska“ donosi: W dniu 29 ub. m. odbyła się przed sądem powiatowym w Toruniu rozprawa przeciwko „Słowu Pomorskiemu“ z powodu zamieszczenia w tem piśmie — w trzecią rocznicę zaginięcia gen. Zagórskiego — nekrologu i podobizny „zaginionego bez wieści“. Prokurator domagał się surowego ukarania redaktora odpowiedzialnego „Słowa“, p. Kanarowskiego, sąd jednak do tego wniosku się **nie przychylił i uwolnił oskarżonego od winy i kary**, kosztami postępowania sądowego obciążając skarb państwa.

SABOTAŻ I PACYFIKACJA WE WSCH. MAŁOPOLSCE

Lwowska „Gazeta Poranna“ donosi, że policja przeprowadziła onegdaj szereg rewizyj w Lubieniu Wielkim, obok Lwowa, oraz, że u miejscowego księdza grecko- katolickiego Fabińskiego znaleziono dwa granaty ręczne i egzemplarz „Surmy“. Również u wikarego grecko- katolickiego znaleziono materjały, stwierdzające jego przynależność do Ukraińskiej Organizacji Wojskowej. Ks. Fabiński i jego syn student oraz wikary zostali aresztowani.

Dalej „Gazeta Poranna“ donosi, że pod zarzutem podpalenia 7 stert zboża w Wasylowie, pow. Rawa Ruska, aresztowano niejakiego Nazara Zająca, członka UOW., zajętego w miejscowej kooperatywie — jak twierdzi to pismo — w związku z usiłowanem podpaleniem domu Tow. Szkoły Ludowej na przedmieściu Lwowa. Aresztowano pod zarzutem dokonania tej zbrodni Michała Pełecha, studenta trzeciego roku filozofji.

Przed sądem przysięgłych we Lwowie stanął Hryńko Twin z Belejowa obok Stryja, oskarżony o przynależność do Ukraińskiej Organizacji Wojskowej, rozpowszechnianie nielegalnego wydawnictwa „Surmy“ oraz fotografji studenta Lubowiwicza, jednego ze sprawców napadu rabunkowego na listonosza pieniężnego przy ul. Grodeckiej, który został w czasie pościgu zastrzelony. Na zasadzie werdyktu przysięgłych, trybunał skazał Twina **na 3 lata ciężkiego więzienia.**

KOMENDANT U. O. W. — ZABITY PODCZAS POŚCIGU

Prasa polska donosi ze Lwowa pod datą 1 bm.: W dniu wczorajszym na zarządzenie władz prokuratorskich odbyła się konfrontacja w Bóbrce Juljana Hołowińskiego krajowego komendanta UOW, aresztowanego przed niedawnym czasem, podejrzanego o przygotowanie napadu na ambulans pocztowy pod

RADJO

Piątek, 3 października.

Kraków (313) 11'40: Przegląd prasy (PAT). 11'58: Sygnał czasu. Hejnał. 12'10: Gramofon. 13: Komun. meteor. 15'15: Komun. gosp. 16'15: Gramofon. 17'35: Odczyt p. t. „Wędrówki ryb“ — wygł. prof. Dr. M. Siedlecki. 18: Koncert mandolin — A. Szczegłowa. 19: Rozmaitości. Komun. 19'20: „Skrzynka poczt“. — inż. Bronewski. 19'45: Skrzynka roln. 20: Dziennik prasowy. 20'15: Koncert symfon. Filharmonji warsz. (Chopin, Szymanowski, Paderewski). Feljet. („Premjera w teatrze“ — M. Maszyński). Komun.

Warszawa (1411'7). **Łódź** (233'8). 18, 20'15: **Muz.**

Katowice (408'7). 12'05: Gramofon. 13: Komun. meteor. 16: Komun. gosp. 16'35: Gramofon. 17'35: Odczyt (p. Kraków). 18: Koncert. 19: Odcinek powieści. 19'15: Rozmaitości. 19'30: Odczyt. 20: Komun. 20'15: Koncert i feljeton (p. Kraków). 22'15: Komun. meteor. 23: Skrzynka poczt., franc.

Lwów (385'1). 11'40—24: p. Kraków.

Wiedeń (5'63). 15'20, 17'30, 19'30, 20'30: **Muz.**

Budapeszt (550'5). 12'05: 17'40: **Muz. 19'30: Opera.**

ROK II. **DOM i SZKOŁA** Nr. 18

Zadania społeczeństwa
wobec dziecka i młodzieży

Wiek dwudziesty rozpoczął się pod znakiem żywego zainteresowania społeczeństw kulturalnych dla opieki nad dzieckiem i jego wychowania. Epoka powojenna znacznie wzmogła to zainteresowanie, albowiem przyczyniła się do tego *konieczność* zajęcia się losem młodego pokolenia. I przed wojną światową były dzieci głodne, fizycznie i umysłowo niedorozwinięte, opuszczone i występne, ale nie było to zjawisko masowe. Społeczeństwa europejskie żyły we względnym dobrobycie i mogły spokojnie i bez większego wysiłku zająć się temi dziećmi. Zagadnienia śmiertelności dzieci, bezdomności, opuszczenia i występności wystąpiły po wojnie o wiele jaskrawiej i liczniej. Zbiedniałe społeczeństwa powojenne musiały się w interesie przyszłości swojej zająć temi zagdnieniami o wiele intenzywniej, niż przedtem. W całym cywilizowanym świecie rozbrzmiało głośne hasło *„Ratujmy dzieci!"* a problemy opieki społecznej nad dziećmi i młodzieżą zajęły umysły nietylko fachowych pedagogów, lecz także mężów stanu, społeczników, uczonych, rodziców i samej młodzieży, stając się problemami wybitnie międzynarodowemi, ogólnoludzkiemi.

W r. 1920 powstaje w Genewie *Międzynarodowy Związek Pomocy Dzieciom*, działający w kierunku niesienia pomocy dzieciom wszystkich narodów i krajów w imię międzynarodowej solidarności. Rada Generalna tego Związku uchwaliła w lutym 1923 r. t. zw. *Deklarację Praw Dziecka*, która stała się odtąd wytyczną dla wszelkiej pracy opiekuńczej. Program, nakreślony w tej Deklaracji obejmuje najważniejsze dziedziny opieki społecznej nad dzieckiem; jego realizacja potrwać musi długie lata.

Zadania opieki społecznej są natury materjalnej i *duchowej*.

Zadania materjalne stać muszą wszędzie na pierwszem miejscu, albowiem chodzi tu o codzienne warunki życia młodzieży, od których to warunków zależy jej *rozwój fizyczny, umysłowy* i *moralny*.

Należy tu przedewszystkiem *zagadnienie mieszkaniowe*. Warunki mieszkaniowe, zwłaszcza po wielkich miastach, są tego rodzaju, że wedle oficjalnej statystyki polskiej z r. 1927 60 procent dzieci dotkniętych jest powiększeniem gruczołów chłonnych, 6 procent dzieci we wieku szkolnym cierpi na gruźlice czynną. 20 procent dzieci jest do niej wybitnie skłonnych. Od warunków mieszkaniowych zależy cały *rozwój fizyczny* dziecka, objawiający się na zewnątrz we wzroście i wadze organizmu, oraz wrażliwości na choroby. Śmiertelność dzieci stoi w odwrotnym stosunku do ilości zajmowanych ubikacyj. Ale i *rozwój duchowy* nie może odbywać się tam, gdzie dziecko nie ma własnego kąta do nauki czy lektury, nie ma możliwości skupienia się i odpoczynku w samotności i ciszy i zniechęcone ciasnotą i niewygodą życia domowego, ucieka na ulicę. *„Die Jugend hilfe steht und fällt mit der Wohnungsfürsorge"* — powiada jeden ze socjologów niemieckich. Dlatego we Wiedniu i innych miastach państw zachodnich *akcja budowy mieszkań* stanowi najważniejszy dział na szeroką skalę zakrojonej opieki nad dzieckiem. Jednym ze środków dla ulżenia doli młodzieży, żyjącej w przykrych warunkach mieszkaniowych, jest *zakładanie świetlic młodzieży i ochronek dziennych i półdziennych dla dzieci*. Na tem polu prym wiodą miasta amerykańskie, posiadające wielką ilość tzw. *Klubów młodzieży*.

Drugiem zadaniem opieki materjalnej jest należyte *odżywienie i odzienie młodzieży*. W tym kierunku pracują liczne komitety rodzicielskie przy szkołach oraz instytucje dobroczynności publicznej.

Trzeciem zadniem tej dziedziny jest *opieka nad zdrowotnością* młodzieży. *Akcja zapobiegawcza* ma na celu zapobieganie wszelkim schorzeniom organizmu, *akcja lecznicza* leczenie dzieci chorych. Coraz powszechniej przyjmuje się instytucja *lekarzy* i *higjenistek* szkolnych, coraz lepiej rozumieją szerokie koła rodziców wartość *kolonij leczniczych i wypoczynkowych, półkolonij wakacyjnych i domów wychowawczo-leczniczych*, coraz troskliwszą opieką otacza się i młodzież pozaszkolną w *poradniach i przychodniach przeciwgruźliczych i stacjach przeciwalkoholowych*. Dużo jednak w tej dziedzinie pozostaje do zrobienia.

A teraz równie ważna dziedzina *opieki duchowej*, którą możnaby rozdzielić na dziedzinę *opieki kulturalnej i opieki moralnej*.

Opieka kulturalna ma na celu zabezpieczenie udziału w kulturze każdemu dziecku. Stąd dążenie do stworzenia takiego systemu szkolnego, któryby umożliwiał każdemu dziecku kształcenie się wedle jego uzdolnień, niezależnie od warunków materjalnych. Dalecy jeszcze jesteśmy od takiego stanu rzeczy. Jeszcze tysiące dzieci rezygnować musi z nauki i wiedzy. Na razie jednak chodzi o opiekę nad temi rzeszami młodzieży, które wychodzą ze szkoły powszechnej wprost w życie. *Dokształcanie* tej młodzieży jest ważnem zadaniem społecznem, spełnianem przez *kursy i szkoły dokształcające*, przez *popieranie ruchu samokształceniowego młodzieży, zakładanie czytelń i bibljotek, scen amatorskich zespołów śpiewaczych i muzycznych, organizowanie cyklów odczytów i wykładów w ramach uniwersytetów ludowych* itp. Jest to ogromna dziedzina oświaty pozaszkolnej, tak pielęgnowana w krajach zachodnich, u nas niestety jeszcze niedoceniana przez samo społeczeństwo, zdana zwyczajnie na inicjatywę prywatną społecznie myślących jednostek i nielicznych organizacyj. Skupienie poszczególnych wysiłków i zcśrodkowanie całej pracy organizacyjnej w *Domach Młodzieży* wydaje się pożytecznem wyjściem z obecnego chaosu poczynań.

Do opieki kulturalnej należy także *ochrona pracy dzieci i młodocianych*. Ustawodawstwo nasze zabrania w myśl uchwał międzynarodowych zatrudniać w przemyśle i rzemiośle dzieci poniżej lat 15. A jednak pracuje dość dzieci we wieku poniżej lat 15 w drobnych warsztatach szewskich, krawieckich, stolarskich i innych, w sklepach jako chłopcy i dziewczęta „do posyłek" lub „do nauki", w domach „do dzieci" itd. A dzieci powyżej lat 15, których pracę wykorzystuje się w sposób wielce nieetyczny, są przecież w niebezpiecznym wieku rozwojowym! Statystyka liczy około 40.000 młodocianych zajętych we fabrykach, a około 150.000 w rzemiośle, rolnictwie i gospodarstwie domowem. Przeciw więc wyzyskowi zdrowia i sił tej młodzieży musi społeczeństwo ją chronić i nią się opiekować.

Druga dziedzina opieki duchowej, *moralna*, coraz więcej wymaga dzisiaj czujności ze strony społeczeństwa. Dość wiele mówi się dzisiaj i pisze o zepsuciu młodzieży współczesnej, coraz więcej wypadków występności młodzieży notują kroniki sądowe. Niełatwo jest sparaliżować wpływy epoki powojennej na młodych, tembardziej, że czynnik tak ważny, jak *rodzina*, zawodzi coraz częściej. Stale wzrastająca fala rozwodów, pozostawiająca za sobą znaczną liczbę tzw. sierót rozwodowych, równie rosnąca liczba małżeństw tzw. dzikich (na wiarę), z których pochodzą ciągle jeszcze pod pręgierzem opinji stojące dzieci „nieślubne", wreszcie znaczna liczba sierót wojennych — przyczyniają się oczywiście do pogorszenia sytuacji i utrudnienia odnośnych *zabiegów społeczeństwa*. Zabiegi te mają bądźto *charakter zapobiegawczy, bądźto leczniczy*.

Do zapobiegawczych można zaliczyć np. cenzurę książek, filmów, teatru, dozór nad ulicą, walkę z pornografją i zbrodniczością itp. Są to jednak środki połowiczne o znikomej skuteczności. O wiele skuteczniejsze są oczywiście te zabiegi, których celem jest stworzenie dla młodzieży odpowiednich warunków bytowania, towarzyskości, godziwej rozrywki, sportu itp. Wspomniane już „*świetlice*" i „*Domy młodzieży*", oraz zakładane obecnie we wielkich miastach zachodu „*poradnie dla młodzieży*" są środkami odpowiedniemi dla osiągnięcia tych celów. *Zabiegi lecznicze* mają na celu poprawę młodzieży, która znajduje się na drodze występku i zaniedbania moralnego. Do niedawna karano przestępstwa młodocianych na równi z przestępstwami dorosłych. (niejednokrotnie niestety jeszcze ciągle się tak karze — nawet w szkole!). Dzisiaj zwycięża przekonanie, że dla młodocianych należy tworzyć *specjalne sądy dla nieletnich*, mające na celu nie karanie młodych przestępców, lecz ratowanie ich dla społeczeństwa i zaopiekowanie się niemi. I zagranicą i u nas sądy takie już istnieją i działają. *Społeczeństwo jednak za mało jeszcze ma zrozumienia dla spraw przestępczości i zaniedbania moralnego młodocianych*. Skutek tego taki, że tysiące młodocianych znajduje się po więzieniach i domach „poprawy" (!) tysiące pasożytuje i kroczy dalej drogą występku po wyjściu z więzienia, pomnażając kadry niezadowolonych rozbitków. Ze średniowieczną mądrością kar i więzień należy raz złamać i zacząć stosować środki bardziej współczesne: odpowiednie *prawodawstwo dla nieletnich patronaty dla młodocianych, domy wychowawcze, opiekę społeczną nad samotnemi dziewczętami itp.*

Specjalną domenę działalności opiekuńczej społeczeństwa, którą stosunkowo najintenzywniej zajmują się organizacje społeczne, jest *opieka nad sierotami*. Dwie drogi otwierają się dla tej akcji opiekuńczej: jedna, to wychowywanie sierót *w pojedyńczych rodzinach*, druga to umieszczanie ich w *specjalnych zakładach opiekuńczych*. Oba środki opieki mają swoich zwolenników i przeciwników. W ostatnich czasach zdobywa sobie coraz więcej autorytetu i zastosowania *system wychowania grupowego* w zakładach opiekuńczych system porzucający przeżytą metodę wychowania koszarowego, pokutującego niestety jeszcze we wielu zakładach, a wprowadzający atmosferę życia rodzinnego, tak potrzebną dla rozwoju dodatnich stron charakteru dziecka.

Specjalnej opieki społecznej wymagają też *dzieci anormalne: dzieci upośledzone cieleśnie*, (niewidome, głuche głuchonieme, głuchoniemie, ułomne), *jakoteż umysłowo* (niedorozwinięte, zidiociałe, zboczone). Opieka nad takiemi dziećmi jest u nas dopiero w zaczątkach. Za małe jest przedewszystkiem zrozumienie dla samej rzeczy w społeczeństwie, za mało też mamy zakładów dla tej kategorji dzieci. Zaledwie 15 procent do 20 procent ogólnej liczby takich dzieci obejmuje opieka fachowa. Reszta marnieje i staje się ciężarem społeczeństwa.

Jeśli do powyższych zadań dodamy jeszcze kwestję *żłobków dla niemowląt* oraz *opieki nad matką i macierzyństwem* („Krople Mleka", Poradnie dla Matek, Domy dla rodzących itp.), to otrzymamy w ogólnym zarysie *program opieki społecznej nad dzieckiem i młodzieżą*. Program obszerny, przekraczający siły jednego pokolenia obliczony na lata całe twórczej, ofiarnej pracy społeczeństw i jednostek. Jak w każdej akcji, tak i w tej wielką wagę odgrywa *propaganda idei wśród najszerszych warstw społecznych*. Za mało jest urządzać raz do roku i to dość szablonowo i urzędowo „*Tydzień Dziecka*". Słusznie pisze znany działacz w tej dziedzinie prof. Dr. Michałowicz: „Przestańmy już raz deklamować o przyszłości narodu....

Zajrzyjmy i my do książek, które uczą, jak go tować tę przyszłość. Załóżmy zwykłe *koła samokształcenia się dla działaczy na polu opieki nad dziećmi*. Stwórzmy teren, na którym starsi i młodsi panowie starsze i młodsze panie, prezesi i prezeski mieliby możność zastanowić się nad tem, *co robić i jak robić* na polu opieki nad dzieckiem, a nie powtarzać w kółko, że dziecko, to przyszłość narodu..." *mf.*

O ZAGADNIENIACH OPIEKI NAD DZIECKIEM.

Informują czasopisma: **„Opieka nad Dzieckiem"**, miesięcznik, wydawany przez Polski Komitet Opieki nad Dzieckiem, Warszawa, Jasna 11 (rocznie zł. 20). — **„Przegląd Społeczny"**, miesięcznik wydawany przez Związek Tow. Opieki nad Sierotami Żyd. Rzeczypospolitej Polskiej, Lwów, ul. Mickiewicza 4 (rocznie zł. 12). **„Dos Kind"**, miesięcznik, organ żydowski Centr. Org. Opieki nad Dziećmi Żyd., Warszawa, Nowolipki 30. m. 15 (rocznie zł. 5). **„Unzer Kind"**, miesięcznik żydowski, organ Związku Tow. Opieki nad Sierotami Żyd., Warszawa, ul. Przechodnia 5. (rocznie zł. 9). — Organ oficjalny Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej „**Praca i Opieka Społeczna**", Warszawa. Z zagranicznych najbardziej interesującem jest czasopismo szwajcarskie „**Pro Juventuti**", Zurych (w jęz. niemieckim, francuskim i włoskim). — **Wydawnictwo** Wydziału Opieki nad Dziećmi i Młodzieżą Min. Pracy i Opieki Społ. p. t., „**Opieka nad macierzyństwem, dziećmi i młodzieżą**". Wydawnictwo Zbiorowe Polsk. Kom. Opieki nad Dzieck. p. n.: „**Zagadnienia Opieki nad Macierzyństwem, Dziećmi i Młodzieżą w Polsce**" — poszczególne broszury i książki z różnych dziedzin pracy opiekuńczej.

Pożyteczna książka

W porównaniu z innymi krajami kulturalnymi literatura z zakresu sztuki plastycznej jest w Polsce dość uboga. Dość wspomnieć, że pominąwszy kilka przestarzałych i wyczerpanych w handlu podręczników do historji sztuki, nie posiadamy dotąd w naszej literaturze zwięzłego podręcznika z dziedziny stylów historycznych, mimo, że nauka o stylach stanowi ważny przedmiot egzaminów nauczycielskich i wchodzi w zakres nauki w szkołach zawodowych i ogólnokształcących.

Tę dotkliwą lukę wypełni wydana niedawno we Lwowie książka zasłużonego kustosza miejskiego Muzeum przemysłu artystycznego p. Henryka Cieśli pt. „Historyczne style".

Książka ta, napisana barwnie, zwięźle i zajmująco, uwzględnia w krótkim i rzeczowym zarysie treść bardzo bogatą i podaje najważniejsze wiadomości z tej dziedziny, konieczne dla każdego człowieka kulturalnego.

Treść książki obejmuje główne style historyczne po dzień dzisiejszy, ich tło kulturalne, konstrukcje architektoniczne, ornamentykę, stolarstwo, ceramikę, tkactwo oraz wpływy na epoki następne.

Do tego dołączony jest alfabetyczny słowniczek wyrazów obcych i technicznych, który wyjaśnia wiele terminów fachowych odnoszących się do dziedziny sztuk plastycznych. Książka zawiera też ilustracje 240 okazów architektury, ornamentyki oraz rzemiosł, w tem 67 okazów znajdujących się w Polsce.

Całość przedstawia się bardzo korzystnie i pod względem estetycznym. Druk, okładka i rysunki bez zarzutu.

Treść książki w ujęciu oryginalnem podaje fachowo ściśle informacje, które wyrażone są w sposób przystępny i popularny. Podręcznik ten posiada również wysokie walory pedagogiczno-dydaktyczne i może oddać w nauce szkolnej nieocenione usługi tak nauczycielowi rysunku i robót ręcznych jako też nauczycielowi historji. Zwłaszcza ci ostatni zyskują w tej książce wybitną pomoc w ujęciu tego tak ważnego działu historji kultury i uprzystępnieniu tych wiadomości młodzieży.

Przy tych wszystkich walorach posiada to wydawnictwo również i tę zaletę, że jest tanie i wskutek tego przystępne szerszym i mniej zamożnym kołom czytelników. **A. B.**

Nowe wydawnictwa

1. **Opieka nad macierzyństwem, dziećmi i młodzieżą w Rzeczypospolitej Polskiej** — dzieło zbiorowe wydane przez Komitet Polski Międzynarodowego Kongresu Opieki nad Dzieckiem, Warszawa 1928, str. 449, zł. 10. Dzieło powyższe zawiera na 38 stronach ogólny przegląd działalności rządu i społeczeństwa w dziedzinie opieki społecznej w Polsce, na następnie na 313 stronach dokładny wykaz zakładów opiekuńczych dla dzieci i młodzieży w poszczególnych województwach i miejscowościach, z licznemi ilustracjami, oraz 64 stron ustawodawstwa rozporządzeń, instrukcyj i okólników z danej dziedziny, wreszcie resume w języku francuskim. Dzieło posiada niezmierną wartość dla każdego, kto chce zorjentować się szczegółowiej w zakresie opieki społecznej w Polsce. Niezbędnem jest ono dla wszelkiego rodzaju zakładów wychowawczych, komisyj i komitetów oraz dla poszczególnych działaczy społecznych i bibljotek szkolnych.

2. **Higjena i wychowanie**, zbiór odczytów, wydany przez Wydział Opieki nad Dziećmi i młodzieżą Ministerstwa Pracy i Opieki Społ., Warszawa 1927, str. 84, zł. 2.

Książka zawiera następujące prace: **Dr. W. Szenajch: O popularyzacji wiadomości higjeniczno-wychowawczych, Dr. J. Korczak: Wiosna i dziecko, Prof. Dr. M. Michałowicz: Powietrze, słońce i woda w życiu dziecka, Dyr. Kaz. Kulwieć: Rola przyrody w życiu dziecka, Prof. A. Janowski: Wycieczki krajoznawcze, ich znaczenie i organizacja. Płk. Dr. W. Osmólski: Zabawy ruchowe i sportowe, Dr. T. Kopeć: Kolonje i uzdrowiska.** Książka powinna znaleźć się w każdej bibljotece nauczycielskiej i dać pobudkę do odpowiednich wykładów i pogadanek na konferencjach rodzicielskich.

3. **Marja Werycho—Radziwiłłowiczowa: Zarys wychowania przedszkolnego.** Nakł. Polskiego Komitetu Opieki nad Dzieckiem. Warszawa, 1930, zł. 1'75. — Broszurka powyższa kreśli pokrótce historję przedszkola, statystykę przedszkoli w Polsce, urządzenia nowoczesnego przedszkola, zajęcia i zatrudnienia dzieci, rodzaje zajęć, podając wkońcu zarządzenie Min. W. R. i O. P. z 30 czerwca 1929 o państwowych seminarjach ochroniarskich. Kilkanaście ilustracyj ożywia wywody autorki, znanej ze swych licznych prac na terenie wychowania przedszkolnego.

4. **Dr. Henryk Ormian: Niektóre problemy metodologiczne psychologji młodzieży**, Łódź 1930. Odbitka ze Sprawozd. Gimn. Żeńsk. 1929/30. (Łódź, Piramowicza 6). Na podstawie źródeł naukowych omawia autor w sposób rzeczowy a przystępny metody, jakiemi psycholog i pedagog mogą badać strukturę psychiczną młodzieży, której poznanie tak ważnem jest dla racjonalnego ustosunkowania się nauczyciela i wychowawcy do młodych. Szczegółowiej zajmuje się autor problemami życia społecznego, pamiętnikami młodocianych i badaniami statystycznemi. Rozprawkę przeczyta z pożytkiem nietylko „fachowy" pedagog, lecz także rodzice i wychowawcy. Znakomite ujęcie przedmiotu, cenne i liczne wskazówki bibljograficzne i nowe myśli, rzucone przez autora zapewniają rozprawce znaczenie ważnego przyczynku do nauki o młodzieży w piśmiennictwie pedagogicznem polskiem.

Czasopisma

1. **Opieka nad Dzieckiem**, miesięcznik, Warszawa, Jasna 11, rocznie zł. 20. **Nr. 7:** Ruch boiskowy w Stanach Zjednoczonych Ameryki. Opieki nad matką bezdomną i jej dzieckiem, Zakład T. O. M. w Jeleśni, Z Tygodnia Dziecka, Konkurs rysunków dziecięcych w Warszawie, Kronika zagraniczna, Przegląd prasy krajowej i i.

2. **Unzer Kind**, mies. żyd. Warszawa, Przechodnia 1. 5 **Nr. 7/8:** Nowe metody pracy społecznej, Wychowawca jako sędzia, Kształcenie zawodowe u narodów świata, a u Żydów; Domy sierót i sądy dla nieletnich; Lalka u dziecka w wieku przedszkolnym i w. i. Przegląd: Nowe wychowanie w literaturze światowej. Sprawozdania.

„PRZEGLĄD SPOŁECZNY" Nr 8/9: Art wstępny **„Nie rezygnacja, ale walka o lepsze jutro"** nawołuje do energicznej pracy w dziedzinie żydowskiej opieki społecznej, **Dr. L. Blaustein** kreśli **„Kilka uwag o lenistwie", Dr. Maks Schaff** opowiada **„Z doświadczeń opiekuna społecznego"** dantejskie wprost sceny z ulicy wielkomiejskiej, **L. Tasz rozważa system samorządowy w zakładach wychowawczych, Dr. J. Twerski daje obrazek z zakładu wychowawczego w Otwocku**, przeznaczonego dla umysłowo lub moralnie upośledzonych dzieci żyd., **W. Safir** zdaje sprawę z odbytego z końcem lata **br. Kursu dokształcającego dla wychowawców w Berlinie.** W ocenach znajdujemy omówienie książki „Technik der Erziehung" wyd. przez Dr. Zofję Lazarsfeld, pióra p. **Dr. A. Brossowej**, oraz Jeleńskiej „Sztuki wychowania" pióra **L. Schachnera.** Kończą zeszyt sprawozdania z centrali krakowskiej i pińskiej. Bogata zawsze i zajmująca treść czyni to pismo nader interesującem dla każdego społecznika, wychowawcy, wogóle każdego zainteresowanego społecznie. — **Red. i Adm. Lwów, Mickiewicza 4, kwart. zł. 3.**

Zakończenie „Domu i Szkoły".

M. KANFER

Żona genjalnego człowieka

Zofja Andrejewna Tołstoj

(Dokończenie).

TOŁSTOJ STAJE SIĘ ZNOWU PIELGRZYMEM

Ale po kilkunastu latach niezamąconego szczęścia zaczyna się w życiu Tołstoja nowa — rewolucja. Zjawia się ona — jak już słyszeliśmy, — co pewien czasokres. Z początku żywiołowy strach przed śmiercią. Właściwie ten strach nigdy Tołstoja nie odstępował, stale mu towarzyszył. W pierwszych latach małżeństwa uśpiła go żona, a potem szczebiot dzieci. Ale już w roku 1869 wyjeżdża Tołstoj z domu aby w gubernji Penza zakupić jakieś dobro. Zatrzymuje się po drodze w miejscowości Arsamas, by tam przenocować. W nocy nawiedza go śmierć, a ta wizja śmierci musiała być straszliwa, granicząca wprost z obłędem. Piętnaście lat później pisze jeszcze Tołstoj na tle tej swojej wizji „Pamiętnik warjata", krótki szkic, przepojony panicznym strachem przed śmiercią. A potem w roku 1873 naprawdę śmierć zapukała do jego rodziny, albowiem dnia 9 listopada tego roku umiera młody jego synek, Petja. W przeciągu dalszych dwóch lat ma Tołstoj w najbliższem swojem otoczeniu jeszcze cztery wypadki śmierci.

Tołstoj szuka ratunku we filozofji Schopenhauera, ale ta mu ulgi nie przynosi. Na obliczu jego szczęścia zjawiły się pierwsze zmarszczki, które z dnia na dzień się pogłębiają. Twórczość przestaje być źródłem rozkoszy, bo Tołstoj wciąż się pyta, czy sława może być barjerą przeciwko śmierci. Świat usuwa mu się z pod nóg, wciąż widzi przed sobą olbrzymi znak zapytania: dlaczego? i poco?

Tołstoj staje się pielgrzymem po olbrzymiej Rosji, wędruje od klasztoru do klasztoru i świętych starców pyta się o prawdę i cel życia. Ale odpowiedzi, które otrzymywał, nie zadawalają go. Zaczyna znowu długie rozmowy z chłopami, którzy umierają tak spokojnie, wcale się przeciwko śmierci nie buntując. Zdaje mu się, że tkwi w tem jakaś prawiecznа mądrość, która uczy człowieka zgody ze śmiercią. Nie odnajduje jednakowoż w tych prostych ludziach tej świętej ciszy, a widzi raczej rezygnację, która niespokojnemu jego duchowi, dążącemu za każdą cenę do absolutnej prawdy, nie odpowiada. Staje się wówczas Tołstoj reformatorem religji i wraca swą tęsknotą do pra—chrześcijaństwa, odrzucając obecne jego formy. Proszę sięgnąć po pierwszy dokument z okresu przełomu, po „Spowiedź", którą Tołstoj napisał w lipcu roku 1878. Czytamy w niej: W jaki sposób się uratuję? Czuję, że ziemia mi się z pod nóg usuwa. Żyję i umieram, kocham życie i lękam się śmierci, — w jaki sposób się uratuję?" Ale to pierwotne chrześcijaństwo, w szacie, którą mu nadał Tołstoj, nie ma właściwie nic wspólnego z chrześcijaństwem historycznem. Była to próba unicestwienia swego intellektu, drogą uproszczenia problemów. W rzeczywistości Tołstoj stara się dalsze swoje życie oprzeć na wyżynie swego sumienia. Człowiek — zdaniem Tołstoja — odpowiedzialny jest nietylko za swoje życie, ale za każdą krzywdę człowieka jako takiego. Wszelkie próby uchylenia się od tej odpowiedzialności, zrzucenia jej na anonimowe, ale przemożne siły społeczne, są tylko sprytnym wybiegiem ludzkiego egoizmu. Religia Tołstoja wyrosła z podłoża nietylko lęku przed śmiercią, była nietylko metafizyczną odpowiedzią na pytanie, czy z naszą śmiercią kończy się nasza egzystencja, ale opiera się ona na zrębach przewrażliwego poczucia odpowiedzialności. — A Tołstoj nie mógł stanąć w połowie drogi i musiał ze swych założeń wyciągnąć jak najradykalniejsze konsekwencje. Przekreśla więc dotychczasowe swoje życie, które oparte na kłamstwie obłudzie, straciło wszelką rację. Gdyby Tołstoj był wolnym człowiekiem, mógłby był zostać świętym starcem, wyrzec się wszelkiego majątku, wziąć kij żebraczy do ręki, wędrować z miejsca na miejsce. Tołstoj zdawał sobie z tego sprawę chciał kilkokrotnie uciec z domu, ale powstrzymały go żona i dzieci, których nie mógł porzucić.

CZY W NASZYCH CZASACH ISTNIEĆ MOŻE ŚWIĘTY?

Tołstoj chciał zostać świętym naszych czasów, a tragizm jego polega na tem, że nasze czasy nie uznawają świętości. Dawniej święty mógł stanąć na rubieży swej epoki, mógł wyzwolić się z ram czasów i przestrzeni i żyć tylko obłędnie wzniosłą swoją misją. Dzisiaj jest to rzecz niemożliwa, dzisiaj nie ma świętych anachoretów, dzisiaj nawet i pustynie

jest terenem ludzkiej pracy, a jej ciszę zakłócają syreny automobili. Pozostaje cela klasztorna, ale schronić się tam może tylko człowiek cichy i pokorny, a tych cech Tołstoj wcale nie posiadał. Był zanadto gwałtowny, a nigdy spokojny, chciał zmienić nietylko siebie, ale całą ludzkość, tkwiła w nim olbrzymia duma, która nie pozwalała mu ugiąć się przed śmiercią. Całe jego życie, cała jego twórczość była ponadludzką próbą przezwyciężenia śmierci i dlatego właśnie Tołstoj nie mógł się do klasztornej schronić celi.

Gdy Tołstoj wkroczył w okres tej swojej rewolucji, ukończył lat pięćdziesiąt, a Zofja Andrejewna trzydziestkę. Nie mogła podążyć za orlim lotem swego męża. Natura trzeźwa i praktyczna, stała twardo na gruncie narzuconej jej przez życie rzeczywistości. Z początku traktowała to pobłażliwie, jako wybryk dziecka, które wciąż widziała w swoim mężu. Jej Ljowoczka ją do tego zresztą przyzwyczaił, wszak żyła z kapryśnym człowiekiem pióra. Myślała, że to przejdzie, że Ljowoczka wróci do swej twórczości, że razem tworzyć będą nieśmiertelne arcydzieła. Ale Ljowoczka nie myślał na razie o artystycznej twórczości, która straciła dla niego fascynującą siłę przyciągania. Więc do poważnych między nimi zaczyna przychodzić konfliktów. Zofja Andrejewna usiłuje swemu mężowi wyperswadować te warjactwa. Chce mu przemówić do rozumu; w jednym ze swych listów pisze też do swego męża, przebywającego poza domem: „Pojmuję jeszcze, że się pomaga człowiekowi, którego się zna, widzi się wówczas ze ta pomoc może konkretne wydać rezultaty. Ale nie pojmuję, jak można chcieć pomagać człowiekowi jako takiemu, człowiekowi, którego się nie zna, którego konkretnych nie zna się potrzeb". Tego Zofja Andrejewna zrozumieć nie mogła, ale Tołstoj to rozumiał i uważał za jedyne zadanie swego życia pomagać właśnie człowiekowi, którego się nie zna.

TRAGICZNA KOMEDJA W ŻYCIU TOŁSTOJA

Ale gdy Tołstoj zażądał od swej żony, aby zgodziła się na zrzeczenie się wszelkich praw autorskich do jego dzieł, które chciał podarować swemu społeczeństwu, Zofja Andrejewna nie mogła tego traktować jako kaprys i energicznie przeciwko temu zaprotestowała. Nie można jej jednak brać tego za złe, wszak występowała w interesie swych dzieci, którym chciała zapewnić spokojną przyszłość. Tołstoj i tym razem ustąpił, ale kompromis był tylko połowiczny. Wyrzekł się wprawdzie wszelkich praw własności, ale równocześnie przelał te prawa na swoją żonę. Jeśli Tołstoj uważał własność prywatną za grzech, jakże mógł ten grzech zwalić na barki swojej żony? Zaczyna się okres, który Hamsun nazwał komedją w życiu Tołstoja. Zaczyna się ubierać po chłopsku, ale jego rubacha z najlepszego jest materjału, a buty z największej skóry. Tołstoj wyrzeka się swej sztuki, w której widzi wielkie kłamstwo, odciągające człowieka od właściwego zadania i zamiast siedzieć przy biurku, woli szyć sobie samemu buty, których potem nie nosi. Żona mocno z tego powodu cierpiała, ale nie miała na niego już najmniejszego wpływu. Konflikty stawają się coraz częstsze i głębokie pozostawiają rany. Dochodzi do tego, że Tołstoj pewnego dnia powiada do swojej żony: „Powietrze, którem ty oddychasz, jest zatrute". Zofja Andrejewna jak szalona wybiegła z domu, chcąc popełnić samobójstwo. Na szczęście spotkał ją szwagier Kuźmiński i odprowadza Zofję Andrejewnę do domu. Tołstoj czuje się w domu zupełnie samotnie i daje wyraz tej swojej samotności w liście do całkiem obcego człowieka, którego nigdy nie widział i nie znał i zapewnia go, że nie może sobie nawet wyobrazić, w jakim stopniu on, Tołstoj, czuje się samotnym i w jakiej pogardzie otoczenia żyje jego prawdziwe ja. (List do Engelhardta ze sierpnia 1882 roku z pierwszego tomu „Listów Tołstoja"). Zjawia się w jego rodzinie Władymir Czertkow, człowiek twardy, energiczny, ciasny fanatyk i doktryner. Jest to pierwszy apostoł Tołstoja, apostoł nieustępliwy i nieugięty, który właśnie dla tych swoich przymiotów odgrywa rolę wiecznie czujnego sumienia, upominającego się o zgodę czynów ze zamiarami. Zofja Andrejewna z początku go lubi i poważa, ale później odnosi się do niego wrogo, widzi w nim złego ducha, odbierającego jej męża i niszczącego jej szczęście.

OSTATNIA WOLA

Pod wpływem Czertkowa Tołstoj w roku 1895 formułuje w swym dzienniku ostatnią swoją wolę. Między innemi błaga swych spadkobierców, by zrezygnowali z praw do jego dzieł. „Fakt, że dzieła moje w ostatnich dziesięciu latach sprzedawano, był dla mnie najcięższym ciężarem mego życia". — pisze Tołstoj, ale nie żąda kategorycznie od swych spadkobierców spełnienia tej prośby, czyni to tylko w formie rady. Później ta kartka została z pamiętnika wydarta, a Tołstoj, podpisawszy ją, oddał w przechowanie córce Marji Lwownej. Żona, dowiedziawszy się o tem, nalegała, by jej dokument wydano. Gdy wreszcie w roku 1902 udało się jej wydostać ten dokument, podarła go na małe kawałeczki, ku wielkiemu oburzeniu swej córki. Tego samego dnia pisze Zofja Andrejewna w swym dzienniku: „Uważam to za rzecz złą i głupią, by z dzieł Lwa Mikołajewicza uczynić własność ogółu. Kocham swą rodzinę i dążę do większego dla niej dobrobytu; jeśli oddamy dzieła ogółowi, uczynimy podarunek tylko bogatym nakładcom, jak Marks, Zetlin i innym Żydom". Powiedziałam mu, że nie spełniłabym jego życzenia na wypadek, gdyby przedemną umarł i nie zrezygnowałabym z praw do jego dzieł; gdybym to uważała za rzecz dobrą i słuszną, sprawiłabym mu jeszcze za życia tę radość, po jego śmierci nie miałoby to już najmniejszego sensu". Widać z tego, że Zofja Andrejewna zbyt wielkiej nie przywiązywała wagi do życzeń swego męża...

PO CHWILOWEM POJEDNANIU — ZNOWU BURZE

W roku 1906 następuje chwilowe pojednanie. Jesienią tego roku Zofja Andrejewna poważnie zachorowała, okazała się konieczność operacji. Tołstoj bał się operacji z początku, ale później na nią musiał się zgodzić. Podczas choroby Tołstoj był niezwykle czuły i serdeczny dla swej żony. Nie wypogodziło się jednak na zawsze niebo ich małżeńskiego pożycia, bo w dwa lata później, t. j. w roku 1908, Tołstoj ukończył 80 rok życia. Cała Rosja, a z nią cały świat szykował się do wielkich uroczystości jubileuszowych. Tołstoj pokrzyżował wszystkie te plany, publicznie przeciwko nim protestując. — Mimo to przez dwa tygodnie nadpływały z całego świata gratulacje do Jasnej Poljany. Zofja Andrejewna chciała wykorzystać tę sposobność i wydać zbiorowe wydanie dzieł Tołstoja w dwudziestu tomach. Na tem tle doszło znowu do bardzo gwałtownych konfliktów między nim a Zofją Andrejewną. Okazało się bowiem, że rezygnacja Tołstoja do praw autorskich do jego dzieł, napisanych po roku 1881, nie ma żadnej mocy prawnej, ponieważ nie nastąpiła w formie rozporządzenia ostatniej woli. Tołstoj ulega presji swego przyjaciela Czertkowa i sporządza formalny testament, w którym oficjalnie rezygnuje z praw autorskich do dzieł, napisanych po roku 1881 i ustanawia Czertkowa i najmłodszą swą córkę Aleksandrę Lwowną głównymi wykonawcami testamentu. Żona o tem nie wiedziała. Przeczuwała, że coś się przed nią ukrywa, zwłaszcza, że jej córka Aleksandra ubóstwiała ojca i z nim zupełnie się solidaryzowała. Jakieś widma wkradły się do jej życia i zrujnowały jej spokój duchowy i doprowadziły do zwyczajnego wyczerpania nerwów. Zofja Andrejewna liczyła wówczas lat sześćdziesiąt i sześć, a miała za sobą już czterdzieści ośm lat wytężonej i wyczerpującej pracy i trzynaście urodzeń, nic więc w tem dziwnego, że organizm nie wytrzymał tego nowego naporu olbrzymich trudności i załamał się. Czertkow starał się Tołstoja przekonać, że żona jego tylko symuluje chorobę, by w ten sposób dostać w swe ręce ukrywany przed nią testament. Tołstoj częściowo tylko dał się przekonać perswazjom swego przyjaciela, a w rzeczywistości zdawał sobie jasno sprawę, że jego żona naprawdę cierpi i jest naprawdę chora, chociaż być może choroba została niejako sprowokowana. Stara się więc doprowadzić do jakiejś możliwej zgody. W listach do Czertkowa pisze Tołstoj: „Strasznie mi jej żal. Jeśli przedstawimy sobie, jak jej jest na duszy, gdy jest sama, — a zwłaszcza w nocach, które spędza bez snu i z tem niejasnem, ale bolesnem przeświadczeniem, że nikt jej prócz dzieci nie kocha, że jest dla wszystkich ciężarem... jakże strasznie mi jej żal".

TOŁSTOJ ŻEGNA SIĘ ZE SWĄ ŻONĄ.

Dom Tołstoja przemienił się teraz w prawdziwe piekło. Biedna kobieta straciła wszelkie panowanie nad sobą. Szpiegowała, nocami cichaczem wchodziła do jego pracowni i gorączkowo przerzucała papiery, szukając testamentu lub dziennika, które Tołstoj wydał z domu. Od czasu do czasu rzucała się mu do nóg i błagała go, aby jej powiedział, czy sporządził testament. Dostawała histerycznych ataków i groziła samobójstwem. Tołstoj wprawdzie nie wierzył w te groźby, ale mimo wszystko się ich bał. Długo nie mógł wytrzymać w tym stanie i rozchorował się. Lekarze bardzo poważnie traktowali chorobę osiemdziesięcio letniego starca, a Zofja Andrejewna była zrozpaczona. Robiła sobie wyrzuty, że że spowodowała tę chorobę, że może stać się przyczyną jego śmierci. Któż jednak odgadnie zdradzieckie pułapki ludzkiego serca. Mimo rozpaczy przywłaszczyła sobie Zofja Andrejewna mapę z dokumentami. A gdy córka Aleksandra Lwowna zaprotestowała przeciwko temu, oświadczyła Zofja Andrejewna, że zabiera tę mapę, by nie wpadła w ręce Czertkowa. Tołstoj wyzdrowiał, ale jedynem jego życzeniem było odnalezienie jakiegoś cichego kącika, gdzieby mógł żyć samotnie zdala od ludzi, którzy go „za rubla sprzedali". W kilka tygodni później Tołstoj wreszcie zrealizował swoją tęsknotę za samotnością i nocą dnia 28 października uciekł z domu. Żonie pozostawił następujący list: „moje odejście z domu zaboli cię, bardzo tego żałuję, staraj się jednak mnie zrozumieć i wierz mi, że inaczej nie mogłem postąpić. Położenie moje tu w tym domu stało się nieznośne. Abstrahując od wszystkiego, nie mogę dalej żyć w tym zbytku, w którym dotychczas żyłem i czynię to, co starcy w moim wieku zwykle czynią — opuszczają dom i świat, by swe ostatnie dnie przepędzić w ciszy i samotności. Staraj się to zrozumieć, proszę cię o to i nie podążaj za mną, gdy się dowiesz, gdzie jestem. Twoje przybycie pogorszy tylko nasze wzajemne stosunki, ale decyzji mej nie zmieni. Dziękuję ci za czterdzieści ośm lat uczciwie ze mną spędzonego życia i proszę cię, byś mi przebaczyła, jeślim wobec ciebie zawinił, tak jak i ci przebaczam z całej duszy całą twą winę w stosunku do mnie. Radzę ci, byś się pogodziła ze sytuacją, mojem odejściem wytworzoną i nie żywiła ku mnie żadnych złych uczuć. Jeśli będziesz miała mi coś donieść, powiedz to Saszy, ona wie, gdzie jestem i mnie to, co potrzeba, doniesie. Ona nie może jednakowoż powiedzieć, gdzie ja jestem, albowiem nałożyłem na nią obowiązek by to go nikomu nie zdradziła. Lew Tołstoj.

Żona po przeczytaniu tego listu wybiegła z domu, by się utopić w stawie, podążyli za nią sekretarz Tołstoja, córka Aleksandra i służba, sprowadzili ją z powrotem do domu i strzegli jej, albowiem chciała targnąć się na swe życie.

OSTATNIE SPOTKANIE

Znane są szczegóły tego ostatniego wstrząsającego epizodu z życia Tłstoja. Wiemy, że zachorował i leżał ciężko chory na stacji Ostapowo. Wiemy, że Zofja Andrejewna za nim podążyła, ale że jej nie dopuszczono do łoża umierającego męża. Pisywała do niego listy, których bez najgłębszego wzruszenia czytać nie można. Listy te, to konwulsje wielkiej kiedyś miłości, to nieskoordynowane krzyki serca, to wybuchy nieopanowane skruchy, żalu i nadziei, że jeszcze ada się to wszystko naprawić. Tołstoj bardzo cierpiał z powodu tych listów, ale był stanowczy i żony do siebie nie dopuścił. W ostatnich dniach, gdy go gorączka zupełnie opanowała, gdy tracił przytomność wargi jego szeptały: „Sonia Sonia!" Dopuszczono Zofję Andrejewnę prawie że w godzinę przed śmiercią Tołstoja. Nie mógł już mówić. Siedziała przy jego łóżku i szeptała mu do ucha, że go zawsze kochała, że nigdy go kochać nie przestała, że była mu wierną nie tą konwencjonalną wiernością, ale wiernością serca po brzegi wypełnionego. Spotkały się. Czy te oczy zawierały straszliwą skargę miłości. Tołstoj nie mógł już mówić, ale oczy ich się, że mu życie złamała, że mu życie zatruła, czy też prosiły o przebaczenie za krzywdę, jaką jej wyrządził?

Nie będziemy teraz tej sprawy rozstrzygać, bo nie możemy być sędziami ani Tołstoja, ani jego żony. Ma się to wrażenie że i Tołstoj i jego żona mieli rację.

KTO MIAŁ RACJĘ: TOŁSTOJ, CZY JEGO ŻONA?

Miał rację Tołstoj idąc za głosem swego serca, wsłuchując się w mowę swego przeznaczenia. Dobrze jest, że ludzkość posiada świętych obłąkańców, opętanych wewnętrznym demonem swego sumienia, dających za głosem swej konieczności duchowej. Jakże bladą byłaby ludzkość, jakże bezbarwną i szarą, gdyby jej na nowe nie pchała tory, ta nieliczna falanga opętańców, stawiających wszystko na jedną kartę, nie cofających się przed żadnem ryzykiem, biorących na siebie straszliwą cisze zupełnej samotności, obcujących bezpośrednio z Bogiem. To, że Tołstoj cofał się wciąż przed ostateczną decyzją, że żal mu było żony, że litował się nad jej losem, czyni go nam właśnie takim bliskim, takim zrozumiałym, takim arcyludzkim. Łatwo być okrutnym i zerwać wszystkie węzły łączące człowieka z życiem. Uczynić to może człowiek twardego serca, ale nie moglibyśmy takiego człowieka pokochać taką zwykłą, naturalną miłością człowieka. Może nam imponować, ale cofamy się pełni lęku i zgrozy przed takiem nieludzkiem okrucieństwem.

Rację też miała i Zofja Andrejewna, która życie swoje ofiarowała dla swego męża i swych dzieci. Nie mogła podążyć za orlim lotem Tołstoja, nie mogła zrozumieć, jak można kochać abstrakcyjnego człowieka, jak można wszystko poświęcić dla człowieka, którego się nie zna. Nie mogła tego zrozumieć, bo była przedewszystkiem matką, broniąca interesu swych dzieci. Chciała im zapewnić przyszłość, dla dzieci wszystko robiła. Dla dzieci odeszła od Tołstoja i zatruwała mu ostatnie lata jego życia. Pretensji do osobistego szczęścia nie miała, zrezygnowała z niego już wtenczas, kiedy poznała Tołstoja. Przeszła przez życie w cieniu olbrzyma, a w słońce bezkarnie nie można się patrzeć. Oślepły więc jej oczy — stała się ślepą. Któż jednak na nią może rzucić kamieniem potępienia?

O czem każdy wyborca powinien wiedzieć!

Każdy obywatel, który *w dniu wyborów* do ciał ustawodawczych *korzystać chce ze swoich uprawnień* wiedzieć musi, że:

1) prawo wyborcze ma tylko ten, kto figuruje w spisie wyborców,

2) wielu uprawnionych na listach uprawnionych do głosowania nie figuruje,

3) dla kontroli prawa wyborczego przez poszczególnych wyborców spisy wyborców wyłożone są do publicznego wglądu w lokalach urzędowych obwodowych komisyj wyborczych już od 27-go września,

4) każdemu obywatelowi przysługuje prawo przeglądania spisów wyborczych, które wyłożone będą jeszcze tylko przez kilka dni w lokalach komisyj obwodowych od 12 — 2 popoł. i od 4 — 8 wieczór,

5) każdemu obywatelowi przysługuje prawo wniesienia reklamacji i domagać się wpisu na listę wyborców siebie czy też znajomego na liście pominiętego,

6) prawo wyborcze *do Sejmu* posiada każdy(a) obywatel(ka) polski(a) urodzony(a) *przed 30 sierpnia 1909*, a zamieszkały na terenie miasta Krakowa przed 29 sierpnia 1930,

7) prawo wyborcze *do Senatu* posiada każdy(a) obywatel(ka), który(a) dnia 30 sierpnia liczył 30 lat i od 30 sierpnia 1929 mieszka na terenie województwa krakowskiego,

8) biura reklamacyjne *Organizacji sjonistycznej* czynne od 10 — 3 popoł. i 5'30 — 9 wieczór *załatwiają bezpłatnie* wszelkie reklamacje.

9) biura reklamacyjne Org. sjońskiej mieszczą się: a) w organizacji sjońskiej Stradom 15 of. I. p. tel.108-84, b) na pl. Dominikańskim 5 (restauracja p. Gronnera), c) w kancel. adw. dr. Rosenfelda Mikołajska 32 of. I. p. tel. 161-16 (róg Mikołajskiej i plant), d) w Podgórzu przy ul. Lwowskiej 3 (restaurcja p. Wichnera),

10) w biurach reklamacyjnych Organizacji sjonistycznej wyłożone są odbitki oficjalnego spisu wyborców m. Krakowa.

KRONIKA

Wschód słońca	Październik	Zachód słońca
5. m. 38	**3** Piątek 10 Tiszri 5691	5. m. 10

Kto wygrał na loterji?

W 22. dniu ciągnienie 5. klasy 21 polskiej loterji państwowej, główniejsze wygrane padły na numery następujące:

Zł. 20.000 na nr. 141610.
Zł. 10.000 na nr. 40225.
Zł. 5.000 na nr. 70599, 103321.
Zł. 3.000 na nr. 17727, 143862, 179849, 180285.
Zł. 2.000 na nr. 58700, 77651, 106335, 198738.
Zł. 1.000 na nr. 10812, 18576, 41833, 64665, 66963, 73777, 80866, 92701, 119591, 131929, 139001, 141081, 141870, 146375, 153339, 156055, 159632, 160495, 180350, 182866 205514, 205723.

Nowelizacja przepisów o radjopajęczarstwie

Ministerstwo Poczt i Telegrafów rozesłało do poszczególnych ministerstw dla uzgodnienia projekt rozporządzenia Prezydenta Rzplitej nowelizujący przepisy ustawowe o ściganiu radjopajęczarstwa. Radjopajęczarstwo jest plagą nietylko w Polsce i wymaga szybkiej decyzji, a co najważniejsza, sprężystego i szybkiego ukarania. Dotychczasowa ustawa przewiduje, że wypadek wykrycia radjopajęczarstwa kierowany jest do sądu, gdzie na mocy wyroku radjopajęczarz otrzymuje należną karę. Obecny projekt dekretu przewiduje, że radjopajęczarze karani będą w drodze administracyjnej na podstawie rozporządzenia Prezydenta o postępowaniu administracyjnem. Projekt Ministra Poczt idzie w kierunku uwzględnienia postulatów, wysuniętych przez Polskie Radjo.

Aresztowanie oszustki wekslowej

Organa policji krakowskiej przytrzymały Marję Barszczewską (lat 54) wdowę po lekarzu Mieczysławie, urodzoną w Ignockowie, pow. Lipno, córkę Jana i Marji, ostatnio zamieszkałą w Warszawie, która od dnia 18 sierpnia do 30 września br. zamieszkiwała w Krakowie, w hotelu „Europejskim". Aresztowanie nastąpiło pod zarzutem oszustwa. Barszczewska wystawiła weksli na kwotę ponad 20 tysięcy zł., podpisując je jako „Drowa Marja Barszczewska, właścicielka placu Saturnów A. w Mławie". Barszczewska wręczyła portjerowi hotelu „Europejskiego" na pokrycie rachunku w kwocie 250 zł. czek na zł. 700, wystawiony przez Spółdzielnię Spożywców Oficerów Rezerwy „Aprowizacja" a podpisany przez Witolda Dzierżanowskiego i Włodzimierza Jegorawa, który, jak si ęokazało, nie ma pokrycia.

—o—

— **NOCNY DYŻUR APTEK.** Dziś w nocy z piątku na sobotę mają dyżur apteki: ul. Szczepańska 1, Kościuszki 4, Długa 66, Mikołajska 4, Dajwór 3, i Kalwaryjska 27.

—o—

— WCZORAJSZE ŚWIĘTO JOM KIPUR obchodzone było przez ludność żydowską naszego miasta w nastroju nader uroczystym. Wszystkie synagogi i domy modlitwy były szczelnie przepełnione. Porządku strzegła służba synagogalna przy pomocy strażaków miejskich. W synagodze postępowej przy ul. Podbrzezie wygłosił kazanie zarówno po Kol Nidre, jak i wczoraj w czasie nabożeństwa porannego, rabin dr. Thon. W pieknych i podniosłych słowach mówił dr. Thon o idei pojednania w narodzie żydowskim oraz o pojednaniu ogólno ludzkiem.

— **ROZBUDOWA WODOCIĘGU MIEJSKIEGO.** W dniu 1 bm. odbyło się posiedzenie Komitetu wodociągowego i Komisji dla Zakładów Przemysłowych Gminy miasta Krakowa w sprawach wodociągowych. Po sprawozdaniu z postępu budowy II-go rurociągu tłocznego z Bielan do Krakowa i II-go rurociągu grawitacyjnego od zbiornika pod Kopcem Kościuszki do ulicy Wolskiej uchwalił Komitet, a następnie Komisja wodociągowa wybrano gruntów dla ułożenia tych rurociągów

— **KANALIZACJA MIASTA I OŚWIETLENIE ULIC.** Komisja drogowo- kanałowa Rady miasta na posiedzeniu w dniu 30 września br. pod przewodnictwem Prezydenta miasta inż. Rollego zatwierdziła szereg projektów odnoszących się do budowy kanałów miejskich w ul. Podskale, Kazimierza Wielkiego, Twardowskiego i na gruntach położonych między ul. Konopnickiej a ul. Smolki i między ul. Kalwaryjską a ul. Krasickiego i odnoszących się do budowy chodników w ul. Bernardyńskiej, Pasterskiej i na Placu Kossaka, — poczem załatwiła wnioski, odnoszące się do zaprowadzenia, względnie intenzywniejszego oświetlenia niektórych ulic w mieście a to: Aleji 3-ch wieszczy, ul. Krowoderskiej, Żółkiewskiego, Spadzistej, Chodkiewicza, A. Grabowskiego, oraz plant między ul. Potockiego a ul. Szpitalną — zarazem przyjęła wnioski w sprawie proejktu regulacji rzeki Białuchy.

— **DO WŁADZ, TOWARZYSTW I ORGANIZACYJ!** Sekretarjat prezydjum m. Krakowa prosi wszystkie Władze, Urzędy, Towarzystwa, Instytucje i Organizacje, aby zechciały przesłać do Sekretarjatu najpóźniej do 10 bm. wykazy personalne nowych Władz Naczelnych, Zarządów, Prezydjów, Wydziałów, Rad Nadzorczych itp., oraz zawiadamiały w przyszłości o wszelkich zmianach na tych stanowiskach.

— **TABLICZKI ROWEROWE.** Magistrat wzywa wszystkich, którzy otrzymali karty rowerowe bez tabliczek, by celem zaopatrzenia tychże kart numerami i wykupienia tabliczek, zgłosili się w terminie dni 14-tu do Magistratu, Wydział VII ofic. III piętro, drzwi nr 37 codziennie przedpoł. od 9'30—11'30. Winni niestosowania się zostaną pociągnięci do odpowiedzialności karno- administracyjnej, a nadto nie zostaną dopuszczeni do jazdy rowerami po mieście.

— **KOSZTA TRANSPORTU ŻEBRAKÓW I WŁÓCZĘGÓW.** Ministerstwo spraw wewnętrznych wyjaśniło, że koszta transportowania żebraków i włóczęgów z mocy wyroku sądowego do domów przymusowej pracy obciążają właściwe sądy. Likwidację rachunków za transport żebraków i włóczęgów przedkładać należy właściwym kasom sądowym.

— **NIESZCZĘŚLIWE WYPADKI.** Onegdaj spadł z wózka, naładowanego podkładami w czasie szybkiego staczania się w dół w kamieniołomie Niedźwiedzia Góra ad Tenczynek — robotnik Józef Ryszka (lat 54). Wskutek upadku Ryszka przejechany przez wózek doznał zgniecenia klatki piersiowej oraz potłuczenia na całem ciele i zmarł w drodze do szpitala św. Łazarza w Krakowie. — Dnia 1 bm. najechana została na ul. Grzegórzeckiej furmanka, powożona przez Stanisława Urbańczyka — Karolina Kloch, zam. przy ul. Sebastjana 24, wskutek czego doznała złamania ręki.

— **SPECJALISTA „KIOSKOWY".** Organa wydziału przytrzymały na gorącym uczynku kradzieży Marjana Salomona (lat 18) z Krakowa, znanego złodzieja sklepowego, który w nocy z 30 na 1 bm. usiłował się włamać do kiosku tytoniowego Rudolfa Scheindlingera na plantach Dietlowskich przy ul. Krakowskiej. W toku dochodzeń Salomonowi udowodniono kradzież w sklepie Estery Frisch, przy ul. Rzeźniczej l. 31, skąd skradł większą ilość tytoniu i papierosów wartości 600 zł. oraz kradzież w kiosku cukierniczym na plantach Dietlowskich przy ul. Sebastjana skąd skradł na szkodę Estery Elbaum większą ilość czekolady, pomadek, winogron itp. wartości 600 zł., Do kradzieży tych aresztowany przyznał się. Salomon stoi nadto pod zarzutem dokonania kradzieży w kioskach tytoniowych Heleny Toroń przy ul. Lubicz i Teofila Zwolińskiego przy ul. św. Bronisławy i Marji Zawodnej przy ul. Grzegórzeckiej 36.

— **DORÓŻKA ZDERZYŁA SIĘ Z SAMOCHODEM** wczoraj wieczorem około godz. 6.15 na rogu ul. Stawiśniej i Miodowej podczas ożywionego ruchu powracających z synagog. Koń został ciężko zraniony, auto uszkodzone. Wypadku w ludziach nie było.

—o—

— **ZAMIAST** kwiatów na trumnę błp. Ludwika Ernesta Regla składa na Stow. ku wsparciu ubogich uczniów szkół średnich zł. 50.
2341g **Ella Fränklówna.**

—o—

ZMARLI: Leonora Langer l. 37.

Z SALI SĄDOWEJ.

AKADEMICY POD ZARZUTEM KOMUNIZMU

We środę, w trzeciem dniu rozprawy przed krakowskim trybunałem przysięgłych zeznawał główny świadek oskarżenia kom. pol. Olearczyk, obciążając obwinionych. Obrońcy zażądali dopuszczenia jako świadka profesora U. J. Dra Kota, jako kuratora lewicowych organizacyj akademickich. Wniosek ten trybunał odrzucił. W dniu wczorajszym rozprawy nie było. Dalszy ciąg procesu dziś, w piątek.

— **BNEJ SJON** (Zielona 17). Jutro w sobotę o godz. 3'45 pop. wygłosi **dr. Berkelhammer referat** nt.: **„Pacyfizm a żydostwo".** Wstęp wolny. **Goście** mile widziani.

Żydowski filantrop ofiaruje miljon dolarów na badania nad chorobą raka

Wiedeń (ŻAT) Prezydent wielkiego nowojorskiego farmaceutycznego towarzystwa handlowego p. Józef Kraus (Żyd) powiadomił żydowskiego badacza raka dr. Salzborna, iż zobowiązuje się ofiarować miljon dolarów na urządzenie instytutu badań nad rakiem według metody dr. Salzborna. P. Kraus wyasygnował już pierwszą ratę w wysokości 50.000 dolarów na ten cel.

P. Kraus doniósł przedstawicielowi Żydowskiej Agencji Telegraficznej, iż jego usiłowania z pewnością będą poparte przez licznych jego żydowskich i nie-żydowskich przyjaciół w Ameryce. Filantrop przewiduje, że po uruchomieniu instytutu z Ameryki przybędą do Wiednia liczni lekarze celem zapoznania się z metodami lecznictwa dra Salzborna i zastosowania ich w Stanach Zjednoczonych. Dotychczas metoda ta okazała się skuteczną w 75 proc. wypadków.

—o—

WYSOKI ORDER DLA RABINA W CZERNIOWCACH. Naczelny rabin w Czerniowcach dr. Jakób Mark został przez króla rumuńskiego odznaczony orderem „Stea Romu.." (Gwiazda Rumuńska).

— **NASZ DWUTYGODNIOWY DODATEK „DZIENNICZEK DLA DZIECI I MŁODZIEŻY"** ukaże się w numerze jutrzejszym.

Kongres Pracującej Palestyny zakończył obrady

Berlin 2. 10. ŻAT. W środę przedpołudniem zakończył obrady Kongres Pracującej Palestyny. Końcowe przemówienie wygłosił Bin Gurion poczem większość delegatów odśpiewała „Szewuę“.

Na ostatniem posiedzeniu nocnem odczytano powitanie, które nadeszło a ręce prezydjum od Szaloma Asza. W imieiu Histadrut Haowdim zgłosił rezolucje Rubaszow, w imieniu Jaś lewicy Poale-syonu Zerubawel. Rezolucja Histadrutu mówi o położeniu w Palestynie, o problemie arabskim i o stosunku do władzy mandatowej. Rezolucja Poale-syonu lewicy porusza również wewnętrzne sprawy żydowskiego ruchu robotniczego i zawiera szereg ostrych wyrażeń przeciwko prawicy Poale-syonu.

Kongres jednomyślnie uchwalił rezolucję, przedłożoną przez Histadrut. Rezolucja ta stwierdza m. in., że Anglja nie spełniła swych zobowiązań wobec narodu żydowskiego. Wszelkie obietnice są bezwartościowe, dopóki nie będzie przywrócona wolna imigracja żydowska. Współżycie obu narodów w Palestynie oparte a wolności i autonomji, umożliwione zostanie jedynie przez wspólną walkę klas pracujących obu narodów.

Po uchwaleniu rezolucji odczytał Rubaszow manifest do żydowskiej klasy robotniczej. Następnie dokonano wyboru Rady centralnej Ligi Pracującej Palestyy, do której weszło 25 osób (13 członków wybrał Kongres, resztę zaś wyznaczą organizacje krajowe). Rada, która zbierać się będzie raz do roku, wyłoni ze swego grona egzekutywę.

Opozycja przeciw Stalinowi rośnie

Dzienniki sowieckie notują liczne wypadki otwartych wystąpień opozycjonistów prawicowych przeciwko Stalinowi. Według niewyczerpującej statystyki „Prawdy“ w miesiącu wrześniu zanotowano około 165 wystąpień opozycyjnych działaczy partyjnych na różnych konferencjach zjazdach i wiecach. Na tle ostatnich poważnych niedociągnięć w realizacji pięcioletniego planu gospodarczego, opozycja prawicowa rozwinęła nową akcję przeciwko Stalinowi, przyczem w sferach robotniczych cieszy się niezwykłą popularnością były prezes czerwonych związków zawodowych Tomskij, uważany wśród opozycyjnie usposobionych komunistów za człowieka przyszłości, który zmieni Stalina i jedyny potrafi uratować Sowiety przed katastrofą. Tem należy tłumaczyć, że na żądanie Stalina Tomskij został usunięty nawet z drugorzędnego stanowiska, które zajmował w wszechzwiązkowej radzie gospodarczej. Walki wewnętrzne w partji komnistycznej zaczynają ponownie przybierać ostry charakter, o czem świadczy ton artykułów w „Izwiestjach“ i „Prawdzie“, które zaznaczają z powodu rozstrzelania 48 fachowców i uczonych rosyjskich, że właściwego źródła kontrrewolucji szukać należy w opozycji prawicowej.

PO ZAMKNIĘCIU KRONIKI

Zjazd Urbanistów Polskich w Krakowie

Wczoraj rano została w Krakowie otwarta w Muzeum techn.-przemysłowem pierwsza konferencja urbanistów polskich, przy licznym udziale delegatów magistratów miast całej Polski oraz władz rządowych. W konferencji bierze udział z górą 100 delegatów.

Zjazd otworzył prezes Towarzystwo Urbanistów Polskich inż. Paprocki z Warszawy kreśląc cele i zadania Towarzystwa. Zawiązane w r. 1923 z inicjatywy warszawskiej Politechniki zakreśliło sobie szeroki program w dziedzinie urbanistyki a z wiosną br. wystąpiło z memorjałem do rządu w sprawie szeregu doniosłych zagadnień urbanistycznych.

Po przemówieniu prezesa powitał Zjazd imieniem ministra robót publicznych inż. Dudek, okręgowy dyrektor robót publicznych w Krakowie, stwierdzając, że władze rządowe ze szczególnem zainteresowaniem będą śledziły bieg konferencji a postulaty wysunięte w fachowych referatach znajdą uwzględnienie w odnośnych ustawach państwowych. Następnie złożył życzenia Zjazdowi im. prezydenta miasta inż. Kleczek, naczelnik budownictwa miejskiego w Krakowie, poczem dokonano wyboru Prezydjum konferencji. Na przewodniczącego wybrano prof. Gałęzowskiego, prorektora Akademji Sztuk Pięknych w Krakowie a na wiceprzewodniczącego: prof. politechniki Drexlera, radcę Heizmana z Krakowa, inż. Michejdę z Katowic i prof. Paprockiego z Warszawy.

Pierwszy referat wygłosił p. Tołwiński, prof. Politechniki warszawskiej na temat nowoczesnych celów i głównych wytycznych planowania miast w dobie obecnej. Ciekawy referat na temat polityki gruntowej miast wygłosił p. Teodor Toeplitz z Warszawy.

Po południu wygłosili referaty: arch. Karczewski i radca Kleczek a wieczór odbyło się zebranie towarzyskie.

Dziś dalsze obrady w Katowicach, dokąd uczestnicy Zjazdu wyjeżdżają o 8 rano.

— **ZMIANY PERSONALNE W URZĘDZIE WOJEWÓDZKIM.** Jak się dowiaduje „Ił. Kur.“ w urzędzie wojewódzkim w Krakowie nastąpiły dalsze zmiany na stanowiskach naczelników wydziałów. I tak naczelnik wydziału rolniczego p. Szymusik został przeniesiony w stan spoczynku.

Jest to już trzecia z rzędu dymisja udzielona naczelnikom wydziałów w ostatnich czasach. Pierwszego przeniesiono na emeryturę dra Wróblewskiego, dyrektora wydziału zdrowia, drugiego dra Matusińskiego, naczelnika wydziału przemysłowego, a obecnie dra Szymusika.

Nadto przeniesiono do starostwa w Kołomyji referendarza Marca, zastępcę starosty grodzkiego w Krakowie.

— **NOWY KIEROWNIK URZĘDU CELNEGO W KRAKOWIE.** Ministerstwo skarbu zarządziło zmianę na stanowisku kierownika urzędu celnego w Krakowie. Stanowisko to objął inspektor celny p. Wiesław Zaleśiński, b. kierownik urzędu celnego w Śniatynie.

— **WYPADŁ Z POCIĄGU.** We czwartek w godzinach wieczornych na stacji w Zabierzowie wypadł z pociągu, będącego w ruchu, jakiś pasażer nieznanego nazwiska, liczący lat około 30. Upadając na ziemię nieszczęśliwy doznał załamania czaszki. Pogotowie Ratunkowe przewiozło go w stanie beznadziejnym do szpitala.

Pomoc finansowa dla państw zaatakowanych

Genewa 2. 10. Na dzisiejszem posiedzeniu Zgromadzenia Ligi Narodów, odbyło się uroczyste podpisanie konwencji, w sprawie finansowej pomocy dla państwa, zagrożonego wojną. Konwencję podpisało natychmiast 28 państw, wśród nich Francja i Anglja. Nie podpisały konwencji m. in. Niemcy, Italja i Szwajcarja. Przedstawiciel Grecji Politis i delegat Finlandji podkreślili znaczenie uroczystego aktu.

Wybory w Finlandii

Helsingfors. 2. 10. (R) Wczorajszy pierwszy dzień wyborów do parlamentu fińskiego miał przebieg zupełnie spokojny. W porównaniu z dawniejszemi wyborami udział ludności jest wprost rekordowy.

Londyn 2. 10. (L) W kopalni węgla w Walsall w pobliżu Birmingham wydarzyła się dziś gwałtowna eksplozja gazów, skutkiem czego 14 górników zostało zabitych.

A. ENGEL

Miss XYZ.

„Miss XYZ — do sprzedania“, tak był wymieniony w katalogu obraz na wielkiej wystawie sztuki. Obraz pierwszorzędny pod każdym względem wisiał w głównej sali, gdzie zajmował najlepsze miejsce. Rzucał się w oczy wszystkim: dama w bieli, zagadkowe połączenie barw z bajki, oczy, nogi, dłonie i pewna niedbałość całej eleganckiej postaci. Sylwetka współczesna aż do paznokci, które lśniły, jak kamienie drogocenne. I ten uśmiech wyrafinowany, uwodzicielski, czarujący.

Publiczność była porwana. Interesowała się, jak zwykle, bardziej osobą modelki, niż dziełem sztuki. Starano się odgadnąć, kim ona jest i kombinowano rozmaicie.

Nikt nic nie wiedział, nawet ci, którzy zazwyczaj wiedzieli wszystko. Nie pozostało więc nic innego, jak zwrócić się do twórcy wielkiego dzieła, profesora Trimingera. Ale czemu ta najwidoczniej bardzo bogata osoba nie zachowała obrazu dla siebie? Czyżby jeszcze niezadowolona ze swej urody?

Najwięcej interesował się tą sprawą baron Ludwig Leiningsdorff, właściciel fabryki, sportsmen, automobilista, mężczyzna bardzo elegancki, który w piękny sposób już dużo ojcowskich pieniędzy roztrwonił, który zarówno przy zielonym stole, jak i na zielonej trawce, czuł się, jak w domu.

Dama w bieli rzuciła czar na tego światowca. Baron zaczął marzyć, jak ośmnastoletni sztubak. Stał się znowu romantykiem. Codziennie stawał przed obrazem i podziwiał go razem z innymi ciekawymi. W klubie automobilowym drwiono z niego i pytano, czy już miał pierwsze rendez-vous z „Miss XYZ — do sprzedania“. W rezultacie doszło nawet do wielkiego zakładu.

Baron założył się o to, że w przeciągu trzech dni pozna swoją nieznajomą i gdy po temu zajdzie konieczność, to się z nią ożeni.

Postanowił pójść do malarza i ostatecznie się z nim rozmówić.

Profesor był właśnie zajęty korektą aktów, ale po chwili ukazał się w swoim kitlu i przywitał gościa.

Szkoda fatyki. Nic nie zdradzę. To jest właśnie najciekawsze, że poza mną nikt na świecie nie wie, kto jest panią XYZ.

— Sądzę, że w tym wypadku zrobi pan wyjątek, panie profesorze! — powiedział baron z lekką ironją w głosie.

— Dlaczego w tym wypadku?

— Z dwóch powodów.

— Aż z dwóch? O, jestem ciekawy.

— Przedewszystkiem panie profesorze, jestem nabywcą obrazu pana. Trzecią część żądanej przez pana sumy zapłaciłem już... oto pokwitowanie, jeżeli pan jest trochę nieufny. A powtóre...

— Powtóre?

— Jestem zakochany w modelce, zakochany jak szaleniec. Owszem niech pan na mnie patrzy, jestem nawet zdecydowany ożenić się z tą panią, aby mieć spokój. Pragnę się dowiedzieć nazwiska i adresu mojej narzeczonej, aby jej to oznajmić.

Profesor począł się strasznie śmiać, chodzić po atelier i zupełnie nie mógł się uspokoić.

— Ożenić się pan chce. Ożenić! Naprawdę? Przecież to niemożliwe!

— Dlaczego? Jeżeli pani XYZ jest zamężna, to się rozwiedzie. Czytam w jej cudownych oczach, że jest nierozumiana, niewyzwolona kobieta, że cierpi.

— Więc dobrze. W takim razie muszę się poddać. Jutro dowie się pan wszystkiego.

— Doskonale. W moim domu zatem o godzinie 4 popołudniu, jeżeli to pora panu odpowiada.

— Zatem jutro — i znowu stary malarz wybuchnął śmiechem.

* * *

Nazajutrz o oznaczonej porze zjawił się profesor w aksamitnej kurtce i luźno związanym krawacie. Baron wyszedł na spotkanie gościa i spytał niecierpliwie:

— A miss XYZ?

— Zaraz wejdzie, — otworzył drzwi i trzy miłe dziewczątka weszły do pokoju, wszystkie trzy były skromnie i jednakowo ubrane i wykonywały te same ruchy.

— Co to znaczy? — spytał baron.

— To jest sławne trio taneczne, girlsy, które tańczą co wieczór z dużem powodzeniem. Miss X, miss Y, miss Z!

Każda miss wykonała piękny dyg, jak na scenie i przytem każda wzięła swoją nóżkę w rękę.

— Miss X — objaśnił profesor, posiada przepiękne oczy, miss Y — cudowną linję karku, a miss Z śliczne nóżki. Proszę spojrzeć i podziwiać.

— Ale ręce, profesorze te przecudne dłonie? Do kogo one należą?

— O służę panu: miss Cavendish, proszę wejść do pokoju.

Profesor otworzył drzwi i weszła dystyngowana starsza angielka w okularach, w płaszczu gumowym i w kaloszach.

Profesor przedstawił pannę Sare Cavendish, guwernantkę młodych dziewcząt, znanych w całym świecie.

Malarz poprosił, a panna Cavendish ściągnęła z rąk niciane rękawiczki i pokazała baronowi swoje piękne, wytworne ręce.

GIEŁDY

GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków. 2. 10. **Akcje:** Zieleniewski 32, Chodorów 127 i pół, 5 proc. premjowa pożyczka dolarowa 59 i pół.

Akcje w zaniedbaniu, dolar bez zmiany. Na rynku akcyj panował ruch świąteczny. Robiono obroty zaledwie trzema papierami przy tendencji niejednolitej. Zniżkowo notowano Zieleniewskiego, mocniej nieco Chodorów, z papierów 5 proc. premjową pożyczkę dolarową. Na pogiełdziu zastój. Na rynku walutowym tendencja spokojna, zapotrzebowanie niewielkie. Dolar w Krakowie 8.96 do 8.99, czeki bankowe 8.91 do 8.92.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 2. 10. PAT. Akcje: Bank Polski 160, Lilpop 25. **Pożyczki:** 4-proc. inwest. 107, 5-proc. dolarowa 58, 8-proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj. 94.

Waluty: Dolary 8.98 i pół, 8.98, 9, 8.96. **Dewizy:** Belgja 124.42, 124.73, 124.11, Gdańsk 173.30, 173.73, 172.87, Londyn 43.34, 43.45, 43.23, Nowy Jork 8.912, 8.932, 8.892, Paryż 35.01 i pół, 35.10 i pół, 34.92 i pół, Nowy Jork telegr. 8.922, 8.942, 8.902, Wiedeń 125.92, 126.23, 125.61, Szwajcarja 173.09, 173.52, 17.66, Włochy 46.72 i pół, 46.84, 46.61, Berlin 212.43.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 2. 10. PAT. Paryż 20.22 i pół, Londyn 25.04, Nowy Jork 5.15.35, Belgja 71.86, Włochy 26.98, Berlin 122.71, Wiedeń 72.75, Praga 15.29, Warszawa 57.75, Budapeszt 90.20, Bukareszt 3.06 i jedna czw.

—o—

OBNIŻENIE GRANICY PRZEMIAŁU DO 50 PROC. Jak się dowiadujemy, miarodajne czynniki zdecydowały już sprawę przemiału w kierunku obniżenia granicy przemiału do 50 proc. Odpowiednie zarządzenie w powyższej sprawie wydane zostanie w najbliższym czasie.

Wczorajsze ciągnienie loterji

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 2. 10. Sin. Ciągnienie loterji dziś, w czwartek dało następujący wynik:

15.000 zł. wygrał nr. 122119. 142198.

10.000 zł. — 3922. 49613. 165711. 190148.

5.000 zł. — 119354. 127142.

3.000 zł. — 6339. 22318. 58921. 65339. 100237. 109624. 146182. 161839. 179253. 198405. 201632. 203473.

2.000 zł. — 1093. 3928. 71311. 78947. 88204. 120100. 120250. 120522. 158700. 179107. 203825.

Wzmożona działalność Wezuwjusza

Rzym, 2. 10. Od kilku dni daje się zauważyć wzmożona działalność Wezuwjusza. Stary krater zawalił się, natomiast u stóp jego utworzyły się dwa mniejsze kratery, z których wylewa się żarząca lawa. Strumień lawy posuwa się jednak bardzo powoli, tak, że nie przedstawia niebezpieczeństwa dla sąsiednich osiedli ludzkich. Buchające z wnętrza wulkanu płomienie widoczne są w nocy w promieniu kilkudziesięciu kilometrów.

Komuniści przeciwko spłatom reparacyjnym

Berlin 2. 10. (Sch) Frakcja komunistyczna pruskiego Landtagu przesłała rządowi pruskiemu wniosek, aby wezwał rząd Rzeszy do natychmiastowego zaprzestania wszelkich spłat, przewidzianych planem Younga.

Samobójstwo aresztowanego burmistrza

Berlin 2. 10. (Sch) Aresztowany pod zarzutem sprzeniewierzenia pieniędzy burmistrz miasta Alsleben, Fiebig i osadzony w więzieniu śledczem w Halle, popełnił ubiegłej nocy samobójstwo przez powieszenie.

Nieszczęśliwy wypadek na stacji kolejowej

Berlin. 2. 10. (Sch) Na linji kolejowej Friedrichshafen—Sztutgart przejeżdżający przez stację kolejową Ummendorf pociąg pospieszny najechał na za blisko torów stojący walec parowy, jakim właśnie robotnicy ubijali nasyp. Parowóz uległ uszkodzeniu, tak że pociąg mógł odjechać w dalszą podróż dopiero po nadejściu innego parowozu.

Rozmaitości ze świata

Piąta partja w Anglji?

Najsilniejszą partją w Anglji są wciąż konserwatyści, zaraz po nich idą zdobywający wciąż nowe pozycje labourzyści, a rolę języczka u wagi odgrywali do niedawna liberali. Czwartą partją, która niedawno powstała, była secesja z partji konserwatywnej, zorganizowana przez magnatów prasowych lorda Beaverbrooka i lorda Rothermeere'a, która to partja mocno podminowała grunt konserwatystów. Obecnie mamy do zanotowania próbę powołania do życia piątej partji politycznej w Anglji.

W przededniu konferencji dominjów, która jak już donieśliśmy, rozpoczęła swe obrady w środę 1 bm., angielscy wielcy przemysłowcy pod przewodnictwem magnata automobili Morrisa, utworzyli „Narodową Radę dla przemysłu i handlu" Wypowiedziała się ona przedewszystkiem za cłami ochronnemi, powtóre za rozbudową handlu Anglji z dominjami, po trzecie za redukcją podatków. Nowa organizacja postanowiła przedłożyć wszystkim kandydatom parlamentarnym ankietę i popierać przy wyborach tylko tych kandydatów, którzy wyrażą swą zgodę na te trzy punkty programu. Jeśli się okaże konieczność, ma Narodowa Rada dla przemysłu i handlu wystawić własnych kandydatów. „Daily Telegraph" donosząc o tem, pisze już o piątej partji politycznej w Anglji.

Zgon „króla miedzi"

Stary Meier Guggenheim i siedmiu jego synów.

Z okazji śmierci „króla miedzi" Daniela Guggenheima, który przed kilku dniami zmarł w Nowym Jorku w 74 roku życia, rozpisuje się prasa amerykańska bardzo szeroko o „dynastji" Guggenheimów. Założycielem tej dynastji był Meier Guggenheim, który w pierwszej połowie XIX stulecia z południowych Niemiec wyemigrował do Stanów Zjednoczonych. Stary Meier zakupywał starą miedź i ani nawet nie marzył o tem, że kiedyś stanie się założycielem jednej z najpotężniejszych dynastyj Stanów Zjednoczonych. Do swego przedsiębiorstwa które z początku było bardzo skromne, wniósł jednak bezcenny wprost kapitał w postaci siedmiu swych niezwykle ruchliwych i bardzo przedsiębiorczych synów. Najstarszy z tych synów Benjamin Guggenheim zaczął w stanie Colorado zakupywać kopalnie miedzi. Świetnie mu się powodziło i stał się jednym z najbogatszych ludzi w Ameryce. W roku 1903 zakłada Benjamin Guggenheim „International Steam Pump Company" i staje się prezydentem tego towarzystwa. On był właściwie twórcą trustu miedzi i w ręku Geggenheimów Benjamin Guggenheim zmarł w roku 1912 podczas katastrofy „Titanicu".

Drugim synem starego Meiera Guggenheima był zmarły właśnie Daniel Guggenheim. Stary Meier handlował nietylko miedzią, lecz sprowadzał do Stanów Zjednoczonych też koronki szwajcarskie. Daniel pracować z początku w tej dziedzinie i razem ze swymi braćmi założył w Nowym Jorku słynną firmę tekstylną „Guggenheim Brothers". Później przerzucił się też na miedź, przyczem doskonale mu się poszczęściło.

Na Alasce odkryto pewnego dnia pokłady miedzi. Sami Guggenheimmowie nie czuli się jeszcze na siłach, by je nabyć, dlatego utworzyli razem z Morganem Syndykat tzw. Kennecott- Copper Corporation, a potem zaczęli nabywać kopalnie miedzi także w stanie Utha, Nevada, a nawet przerzucili się do krajów leżących poza Stanami Zjednoczonemi, nabywając pokłady miedzi, ołowiu i cynku w Chile. Obecnie trust panuje nad czwartą częścią produkcji miedzi na całym świecie, a jedna szósta część spoczywa w rękach Guggenheimów.

Daniel Guggenheim w ostatnich latach swego życia nie zajmował się wiele interesami, powierzając kierownictwo trustu pozostałym swym czterem braciom Maurycemu, Szymonowi, Salomonowi i Williamowi, oraz swemu synowi Harryemu. Sam interesował się głównie aeronautyką i wydawał dużo pieniędzy na rozmaite eksperymenty w tej dziedzinie. Nie żałował też pieniędzy na rozmaite cele filantropijne. Niestety, dla spraw żydowskich miał zawsze zamkniętą kieszeń i serce.

Człowiek, który żywcem kamienieje

„Calcinosis" jest mało znaną chorobą, ale jest to niestety choroba bardzo zdradziecka. Nieszczęśliwi ludzie, którzy padają jej ofiarą, okazują dziwne symptomy. Na rozmaitych częściach ciała powstaje kamienny pancerz, który skazuje biednych ludzi na niemożność poruszania się. „Medizinische Klinik" opisuje w ostatnim swym zeszycie ciekawy wypadek „Calcinosis progresiva et regresiva" — tak brzmi nazwa tej choroby. Do szpitala miejskiego we Friedrichsbain oddano 17-letniego młodzieńca, który na ramionach, kolanach i nogach oraz na szyji, posiada kamienne masy. Analiza wykazała, że składają się one po większej części z wapna. Lekarze usiłują zwalczyć tę chorobę promieniami Rentgena. Leczenie to okazało się istotnie skuteczne. Przypuszczają, że pod wpływem promieni Roentgena powstaje w tkankach proces, który rozkłada wapno. W jaki sposób powstaje calcinosis — tego medycyna dotąd nie wyjaśniła.

Zgon lorda Birkenheada

W Londynie zmarł onegdaj w 58 roku życia lord Birkenhead. Zanim zmarły otrzymał tytuł lorda Birkenheada, nazywał się Fryderyk Edwin Smith, a tytuł lorda Birkenheada zawdzięcza swemu miastu rodzinnemu Birkenhead, w którem Smith urodził się w roku 1872. Lord Birkenhead studjował w Oxfordzie prawo i został profesorem uniwersytetu w Oxfordzie. Później obrał karjerę sędziowską, a ostatnio prowadził jedną z największych kancelaryj adwokackich w Londynie.

Karjerę polityczną rozpoczął w roku 1906 jako członek parlamentu, w którym zasiadał aż do roku 1919 tj. aż do przejścia do Izby Lordów. W gabinecie Lloyda George'a piastował między 1917 a 1918 tekę kanclerza skarbu. W roku 1918 otrzymuje tytuł „sira" a w następnym roku jako lord Birkenhead wszedł do Izby lordów, gdzie do roku 1922 piastował godność wielkiego kanclerza Anglji. W drugim gabinecie Baldwina został lord Birkenhead w roku 1924 sekretarzem dla Indyj, które to stanowisko dzierżył aż do dymisji drugiego gabinetu Baldwina. Ostatnio mniej się zajmował polityką, a więcej oddawał się pracy naukowej. Jako literat wydał niedawno książkę, zawierającą bardzo śmiałą utopję o rozwoju ludzkości za lat kilkadziesiąt.

Napad na powieściopisarza angielskiego w Chinach

Londyn, 2. 10. (L) Na ulicy w Tientsinie napadło trzech Chińczyków na angielskiego powieściopisarza Lenox Simpsona i kilkoma strzałami rewolwerowemi zranili go bardzo ciężko. Jedna z kul utkwiła w kręgosłupie. Lekarze dają małe nadzieje utrzymania go przy życiu, a w najlepszym razie grozi mu dożywotnie kalectwo.

Krwawa bójka przy piwie

Berlin 2. 10. (Sch) W pewnej restauracji w Duesseldorfie po kłótni między gośćmi rzuciło się kilku mężczyzn na jednego z gości i kuflami z piwa pobili go po głowie tak ciężko, że stracił przytomność a następnie nieprzytomnego wyrzucili na bruk, gdzie wkrótce ducha wyzionął. Zamordowany osierocił żonę i dwoje nieletnich dzieci. Sprawców — dwóch braci — aresztowano.

Morderca kochanki skazany na śmierć

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Berlin 2. 10. (Sch) Sąd przysięgłych w Osnabrueck skazał dziś 18-letniego stolarza Schulte z miejscowości Mueschen na karę śmierci za morderstwo pewnej 27-letniej służącej. Schulte utrzymywał ze służącą stosunek miłosny, jaki nie pozostał bez następstw. Chcąc się uwolnić od zobowiązań, Schulte zamordował kochankę i upozorował samobójstwo.

Pierwszy śnieg

Warszawa 2. 10. Dziś rano o godz. 6-ej w Wilnie spadł pierwszy śnieg. Również w Zakopanem zanotowano opady śnieżne. W nocy dały się we znaki pierwsze przymrozki w Grodnie i Łucku gdzie zanotowano 1 stopień zimna, w Toruniu i w Brześciu 0 stopni.

Londyn 2. 10. (L) Z Tokio donoszą, że cesarz japoński podpisał dziś przedłożony mu wczoraj londyński traktat morski.

Nr. dz. 29072/30.

KASA CHORYCH W KRAKOWIE

ogłasza przetarg publiczny na

instalację światła elektrycznego

w szpitalu przy ul. Prądnickiej, w Krakowie.

Plany i warunki można przejrzeć i potrzebne formularze podjąć za opłatą 10 zł. w biurze Kierownictwa budowy Kraków, ul. Krupnicza 12. I. p. Termin składania ofert naznacza się na dzień 11. października br. godzina 12-ta w biurze Kierownictwa budowy. Otwarcie ofert tamże o godz. 12.15. Obowiązuje wadjum 5 proc. oferowanej sumy. Kasa Chorych w Krakowie zastrzega sobie wolny wybór oferenta lub nieuwzględnienie żadnej oferty.

Komisarz Rządowy:
3300x **Dr. Z. Kolkiewicz.**

POSAD

POSZUKUJĄ

TECHNIK dentystyczny samodzielny w złocie kauczuku, poszukuje posady od zaraz. Łaskawe zgłoszenia w Admin. „N. Dziennika" pod „Technik". 3288x

KONCYPIENT rutynowany, praktyka prowincjonalna, obejmie posadę. Zgłoszenia pod „Substytucja" do Admin. „Now. Dziennika". 3278x

NAUKA

i WYCHOWANIE

PIANISTA udziela lekcyj. Ceny przystępne. Dietlowska 7, III piętro

ANGIELSKIEGO języka udzielam po domach. — Zgłoszenia pod „Anglopol" do Adm. „N. Dziennika". 1459x

ENGLISH lessons gives young lady. Write sub „English 1024" „Nowy Dziennik". 1454g

RÓŻNE

GRAFOLOG W KRAKOWIE wykrywa tajniki z pisma: Dietlowska 7. III. piętro. 2949g

POWIELARNIA „Multiplex" ul. Kanonicza 16. Litografowanie pism (na tych niastowe), tłumaczenia korespondencji niem., franc., ang., czesk.; przedruki. Poleca się nadal Szan. Publiczności 1492g

UNIEWAŻNIAM książeczkę wojskową, wystawioną przez P. K. U. w Nowym Targu. — Majer Gassner. 1474g

LOKALE

DO POKOJU umeblowanego przyjmę pana jako drugiego, z utrzymaniem lub bez: Augustjańska 10 II. piętro na prawo.

POKÓJ z utrzymaniem dla 2 akademiczek wynajmie Profesorowa Reinholdowa, Kraków, Karmelicka 56. 3284x

RUTYNOWANA mundatka z 2 letnią praktyką, poszukuje posady. Zgłoszenia do Admin. „Now Dziennika" pod „J. G."

POKÓJ wspólny, słoneczny, frontowy, ładnie umeblowany, dla biurowej panny do wynajęcia. Wiadomość: ul. Miodowa 20, II. piętro, między godz. 2—4 popołudniu. 2468

UMEBLOWANE pokoje z utrzymaniem, z osobnem wejściem, do odnajęcia dla akademików. — Zgłoszenia: Danielowa ul. Długa 33, III. piętro.

POSZUKUJĘ MIESZKANIA z trzech pokoi i kuchni (komfort) w starym domu. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika" pod „Odstępne" 2468x

PRENUMERATA: w Krakowie i na prow. miesięczn. Zł. 6'00, kwartal. Zł. 18'00
w Krakowie z odnoszen. do domu „ „ 6'20 „ „ 18'60
Na prowincji z przesyłką pocztową „ „ 6'60 „ „ 19'80
Zagranica z przesyłką pocztową „ „ 10'00 „ „ 30'00
„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie także w poniedziałki i dni poświąt

OGŁOSZENIA: Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. — Strona w tekście i nadesłanem ma 3 łamy po 74 milim. — Strona za tekstem 6 łamów po 37 milim. — Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów.
CENY w złotych: I. strona 1'25. — Tekst 1'—. Nadesłane 0'75. — Za tekstem 0'25. — Drobne od słowa 0'20. Dla poszukujących pracy 0'10. — Gratulacje 12'50. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa. Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana